

## Prenumerata.

**We Lwowie:**  
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
 Kwartalnie 3 „ 60 „  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji:**  
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
 Kwartalnie 4 „ 80 „  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
**Za granicą:**  
 Miesięcznie 2 zł. — ct.  
 Numer pojedynczy 5 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

## Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadstawy: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Byrnako katolickie.  
 Dziś Felicjana.  
 Jutro: Urszuli p. m.  
 Pojutrze: Korduli.

Grecko-katolickie:  
 Pełahyi.  
 Jakowa.  
 N. 21 po Sosz.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorążczyzny 1 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYŚLIWSKI.** Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności, borsuki i zajace.

Wschód słońca o 6 g. 32 m.  
 Zachód słońca o 4 g. 56 m.  
 Barometer 755. Stłotno.

## Ze sfer notarialnych.

Ze sfer notarialnych otrzymaliśmy następujące pismo: Powszechnie są znane nader przykre stosunki w zawodzie notarialnym, — którego kandydaci na osiągnięcie choćby najlichszych posady, na której ledwie wyżyć można, obecnie przeszło 15 lat czekać muszą. Do tego niezwykłego stanu jednak, oprócz przepelnienia, przyczynia się jeszcze jedna okoliczność, której usunięcie jedynie od dobrej woli odnośnych władz zależy.

Ministerstwo sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 31 października 1887 l. 9172, zarządziło, aby termin konkursu na obsadzenie opróżnionej posady zamiast jak dotąd na dni 30, tylko na dni 14 był rozpisywanym, mając na celu skrócenie o ile możliwości postępowania przy obsadzeniu posad notarialnych. Tymczasem rozporządzenie to wcale do obsadzenia opróżnionych posad się nie przyczyniło.

Rozpisuje się wprawdzie termin konkursu na dni 14, ale czasem w dwa miesiące po opróżnieniu posady upływający. A gdy się nadto zważy, iż w zwykłym toku rzeczy w każdej instancji, których w notariacie, wyjątkowo jest aż 4, wnioski na obsadzenie dłuższy czas zalega — jakkolwiek sądy pierwszej i drugiej instancji tylko swą opinię, co do wniosku — przeto zwyczajnie trwa obsadzenie jednej posady około roku, chociaż sprawę tę w przeciagu pół roku snadnie załatwić by można, czego dowodem, np. obsadzenie posady ck. notariusza w Przemyślu po śp. Frankowskim opróżnionej. — Zdarzają się wszakże drastyczne wypadki postępowania przy obsadzeniach. I tak: w listopadzie roku zeszłego zmarł w Tarnopolu ck. notariusz śp. Szydłowski, a dotąd sprawa obsadzenia po nim opróżnionej posady — jeszcze nawet w sądzie obwodowym w Tarnopolu załatwiona nie została. Takie postępowanie krzywdzi kandydatów na turze będących i wobec powyż powołanego rozporządzenia ministerjalnego, cierpieniem być nie powinno.

## Dep. Pacak o stanie wyjątkowym w Czechach.

Przemówienie młodoczeskiego deput. Pacaka, które podały w streszczeniu wczorajsze telegramy, a które było wypowiedziane w Radzie państwa 17. bm. brzmiało:

Za utrzymaniem stanu wyjątkowego w Czechach nie zgłosił się do słowa ani jeden mowca. Dep. Heilsberga nie można bowiem za takiego uważać, ponieważ był on tylko barometrem lewicy, zapowiadającym burzę z piorunami, jeżeli rząd nie postara się na czas o odpowiedni piorunochron, spełniający życzenia lewicy.

Mowca zaznaczył, że w niniejszych wywodach swoich wymieni, jak to zapowiedział na kilku zgromadzeniach przedwyborczych, po nazwisku tego, który cały obecny stan w Czechach zawinił, człowieka, którego całe Czechy nazywają „Gigerl-Alba”. (Bardzo dobrze! weselość po stronie młodoczeskiej.)

Dep. Baruther nazwał stan wyjątkowy w Pradze aktem gwałtu. Jest to rzeczywiscie gwałt najgorszego gatunku, spełniony na narodzie czeskim. Ponieważ przeważna większość narodu czeskiego jest pod względem przekonań politycznych młodoczeską, dla tego rozporządzenia wyjątkowe dotknęły przeważną część narodu czeskiego. Tych kilku staroczechów, którzy po zawieszeniu konstytucji

powylazili ze swych dziur, nie zmieni w niczem położenia rzeczy.

Mowca ubolewa nad dziennikarstwem staroczeskim, które spadło do roli organów policyjnych i szpicelowskich. (Tak jest! po stronie młodoczechów.) Naród czeski wstydy się takiego dziennikarstwa. Stan wyjątkowy nie jest uzasadniony ani ustawą, ani faktami, na podstawie których stan taki zaprowadzonym być może. Prawdą jest, że stosunki w Czechach są zawiłane i obecnym systemowi centralistycznemu, jaki panuje w całej monarchji, wcale nie sprzyjające. Stanem wyjątkowym rząd atoli nie zmieni postaci rzeczy. Któż zawinił, że w Czechach panują dzisiaj takie stosunki? Czy naród czeski? (Nie! wśród młodoczechów.) Czy deputowani czescy? (O nie! wśród młodoczechów.) Ci, którzy mają oczy przez rząd zaślepione, sądzić będą inaczej, ale sąd ich nie jest bezstronnym i zbyt samolubnym, ażeby go można uważać za sąd przedmiotowy.

Obecny program narodu czeskiego wcale nie jest nowym, ani też dla państwa niebezpiecznym. Za program ten walczyli nasi ojcowie, dziś my za niego walczymy, walczyć będą nasi synowie, a może i wnukowie, ale pewni jesteśmy, że nasza słusna sprawa zwyciężyć musi. (Brawo! wśród młodoczechów.) Program, który kraje korony czeskiej pragnie skonsolidować, który niezadowolony naród czeski chce zadowolić, ażeby utrwalił państwo i jego podstawy, może tylko człowiek obłąkany nazwać niebezpiecznym dla państwa. Jakże można nazywać antydy nastycznym naród, który dąży do koronacji głowy dynastji na króla, naród, który słusne swe prawa opiera na odpowiednim reskrypcie królewskim? Jest to naiwny nonsens ze strony rządu, jeżeli taki naród nazywa antydy nastycznym a zawieszenie stanu wyjątkowego nad takim narodem jest największym wyuzdaniem. (Tak jest! po stronie Młodoczechów.) Naród dlatego jest rozgoryczony, ponieważ mu niejedno obiecano, a nie dotzymane, ponieważ nie szanują jego praw. Jeżeli przeciw koronie padają jakie słowa, to winien temu rząd, nie kto inny. Któż wciąga koronę w spory bieżące? My? (Nie! po stronie Młodoczechów.) Przeciwnie, my chcemy, aby korona stała zawsze ponad walką stronnictw. Ale jeżeli idzie o taffowską zasadę rządową, to hr. Taaffe nie waha się wciągać korony w walkę stronnictw, aby ona broniła jego programu i w tem właśnie leży wina, że słowa zwracają się potem nie przeciw systemowi lecz przeciw koronie. (Tak jest! po stronie Młodoczechów.) To samo widzicie na Węgrzech. Ostatnie dyskusje w parlamencie węgierskim wykazały, że Węgrzy czują, jak niepotrzebnie korona wzięszała się do walki ich stronnictw. To sobie rząd powinien pamiętać i koronę pozostawić tam, gdzie być powinna, tj. ponad stronnictwami.

Twierdzono także, że dzisiejsi posłowie czescy tutaj zawiniłi. Posłowie ci przedsięwzięli walkę o sprawiedliwe prawa narodu czeskiego, zamiast dotychczasowej żebraniny. (Bardzo dobrze! na ławach Młodoczechów.)

Deputowani ci w walce o prawa narodu czeskiego, rozporządzają wielkim zasobem środków legalnych. Wiedzą oni bardzo dobrze, że gwałt brutalny czeka tylko na lada pozór, ażeby niemiłych bojowników zdusić gwałtem. Tego pozoru nie dostarczą rządowi ani deputowani czescy, ani naród czeski. Całą winę za obecne stosunki ponosi dzisiejszy namiestnik Czech, hr. Franciszek Thun. (Okłaski na ławach młodoczeskich) Na posiedzeniu sejmku czeskiego 5. października 1888 powie-

dział hr. Thun: „Klub konserwatywnych wielkich właścicieli w Czechach zwalcza zasady liberalne, gdzie je tylko spotka, uważa je bowiem jako niebezpieczne dla dobra państwa i kraju”. Hr. Thun dotrzymał słowa. Nienawiść jego do liberalnych idei młodoczeskich większą jest, aniżeli jego miłość do narodu i ojczyzny. (Bardzo dobrze! u Młodoczechów.)

Z objęciem urzędu przez hr. Thuna rozpoczęły się prześladowania Młodoczechów, kneblowanie prasy, zakazywanie zgromadzeń, gniewienie swobody słowa.

Era Thuna jest sama przez się stanem wyjątkowym dla narodu czeskiego; przedstawia ona rząd partyjny. Po jednej stronie duszenie Młodoczechów, po drugiej stronie patronizacja stronnictwa staroczeskiego, które chciałyby zgalwanizować i na nowo powołać do życia. (Weselość i brawa po stronie Młodoczechów.) Gdy w Czechach nastąpiły wielkie powodzie, przybył hr. Thun także do Küttenbergu. Przyszedłem do niego jako przedstawiciel powiatu i mówiłem z nim o tej katastrofie. Powiedział on wtedy do starosty: „Zjawiłem się tylko dlatego, ponieważ mnie prosił o to poseł staroczeski X. Y.” (Słuchajcie! słuchajcie na ławach młodoczeskich. Dep. Brzorad: i to ma być namiestnik!)

Do deputowanych Dolezala i Tilszera, którzy przyszli do niego z prośbą o wyrobienie zapomogi państwowej dla dotkniętych powodzią okolic, powiedział hr. Thun: „Wobec dzisiejszych stosunków rząd nie może uczynić”. (Słuchajcie! słuchajcie na ławach młodoczeskich.) W przedłożonym niedawno projekcie co do udzielenia z pomocy dotkniętym powodzią nie ma też o Czechach ani jednej wzmianki. Hr. Taaffe zdaje się już wchodzi w ślady hr. Thuna. Atoli w Czechach rządzą do spółki wielcy właściciele i ci odpowiadają również za to, co się tam dzieje. (Bardzo słusnie! wśród Młodoczechów.)

Deputowany Brzorad: To są najwięksi nieprzyjaciele narodu czeskiego.

Wiele z powodów, które rząd przytoczył w swoich motywach są w istocie prawdziwymi. „Nadużywanie swobody prasy” — powiada rząd. Tak jest. Swobody prasy nadużywano, ale kto to czynił? Hr. Thun i rząd. (Tak jest! wśród Młodoczechów.) Gdyby hr. Schoenborn wiedział o wszystkim, co się tam pod osłoną swobody prasy dzieje. Ustawy nie mają wartości, wkracza wszędzie gwałt brutalny. Starosta, prokurator, policjant, żandarm więcej w Austrii znaczą, aniżeli parlament. (Tak jest! wśród Młodoczechów.)

„Nadużywanie prawa zgromadzenia się i stowarzyszania.” Prawa tego nadużyto, ale przez kogo? Przez hr. Thuna i przez rząd. (Dep. Brzorad: Nie wolno było wołać „brawo”) Mowca powołuje się na oświadczenie rządu co do § 2. ustawy o zgromadzeniach i zaznacza, że nawet na podstawie tego oświadczenia zwołane zgromadzenia zostały przez starostę z pomocą żandarmów rozpędzone. Oświadczenie § 2. całe poszło do diabła. (Weselość.)

Najlepiej pozostawić żandarmom robienie ustaw, wszystko inne byłoby zbyt cennym. (Weselość; bardzo słusnie! wśród Młodoczechów.) Hr. Schoenborn gniewał się kiedyś, żeśmy tego rodzaju stosunki nazwali „austriackimi”; wnoszę, aby je od-tąd nazywano „tureckimi”. (Dep. hr. Kunitz: to zbyt pochlebnie.) Rządy Thuna gorszemi są, aniżeli rządy Kollera. Rządy Kollera przebyłem



wet „przesiedziałem“, ale było mi daleko przyjemniej, niż obecnie.

Niepodobieństwem jest, aby relacje Thuna, przedkładane rządowi, były zgodne z prawdą. Okazało się, że rząd jego pełen był błędów, że wszystko o czym on referował, jest nieprawdą.

Prezydent: Nie można publicznie funkcyjnarzuszowi zarzucać, ażeby przedkładał relacje kłamliwe. (Dep. hr. Kaunitz: Ale to się zdarza.)

Dep. dr. Pacak. Ano, to trzeba powiedzieć, że te relacje się nie spełniły. Hr. Thun twierdził w r. 1891, że stronnictwo młodoczeskie jest wytworem sztucznym, a i minister sprawiedliwości wyraził się pewnego razu: „Wasza opozycja jest tylko sztucznie nadmuchana“ i oto „nadmuchana“ opozycja trzeba dzisiaj zduszać rozporządzeniami wyjątkowymi. (Bardzo słusznie! wśród młodoczechów).

Cała polityczna administracja w Czechach jest przeciw młodoczechom formalnie podszczuta i dla tego też dziwić się nie można, że naród czeski, rozgoryczony, sprowokowany, traktowany stronnictwo, pragnie się bronić. Rząd Thuna jest czarną plamą w historii Czech, ale także czarną plamą w historii domu hrabiów Thunów. Czechy mają być wydane na łup szlachcie feudalnej. Czechy dzisiaj polem gospodarki szlachty feudalnej. (Słuchajcie! Słuchajcie! wśród młodoczechów), a to, co się tam dzieje, to walka przeciw demokratycznemu ruchowi ludowemu. (Oklaski wśród młodoczechów). Widzę, że hr. Palfy kiwa głową, udowodnię to. Cóż powiedział ksiądz Szwarzenberg w klubie Hohentwarta, aby umotywoować stan wyjątkowy? Powiedział on: Myśmy to spokojnie, nie mogąc wystąpić publicznie. (Burzliwe wołania wśród młodoczechów: to niesłychane!). (Dok. nast.)

### Nowe przepisy paszportowe dla księży pod rządem rosyjskim.

Według obowiązujących w Królestwie Polskim przepisów paszportowych, żaden ksiądz nie może wyjechać za obręb swojej parafii bez paszportu od naczelnika powiatu, niekiedy nawet od gubernatora; chcąc zaś paszport otrzymać, musi pierwszej okazać pozwolenie swej władzy duchownej na wyjazd.

Mały wyłom w tym przepisie uczynił generał-gubernator warszawski przez rozporządzenie z d. 27. grudnia 1886. r. nr. 2275. Na mocy jego, jeżeli władza djecezalna wzywa księdza do siebie, albo poleca udać się do jakiego miejsca (naprzykład dla objęcia wikarjatu lub probostwa), takie wezwanie (bilet) ksiądz przedstawić powinien naczelnikowi do awizacji i może z parafii wyjechać bez osobnego paszportu od naczelnika.

Znaleziona podczas rewizji w seminarjum kieleckim w marcu br. jakaś umowa, w której kil-

ku kapłanów obiecało sobie między innymi zjeżdżać się od czasu do czasu dla wspólnego porozumienia, obudziła większą, niż dotąd czujność policji na przejazdy księży. Generał-gubernator, zdaje się, spostrzegł, że rozporządzenie jego z d. 27. grudnia 1886. r. może być „nadużytem“, że mianowicie księży, otrzymawszy „bilet“ z konsystorza, mogą zatrzymywać się na drodze, albo zbacać z drogi i odbywać zjazdy. (!) Aby temu niebezpieczeństwu zapobiedz, wydał teraz okólnik do biskupów, w którym policyjne wymaganie porzucając troskliwością pasterską o dobro dusz, przepisuje, jak powinny być redagowane wezwania („bilety“), do księży przez władzę duchowną wysyłane.

Okólnik przytacza *Dziennik Poznański* w tej formie, w jakiej przeznaczony został dla biskupa lubelskiego:

„Generał-gubernator warszawski.  
Zarząd spraw duchownych wyznań obcych.

Warszawa, 4. maja (v. st.) 1893  
nr. 685.

O przyjazdach księży rzymskokatolickich do Warszawy.

Do JW. Biskupa lubelskiego.

Z raportu oberpolicmajstra warszawskiego, z d. 16. kwietnia rb. nr. 1401, widząc, że dwaj księża djecezji lubelskiej, Aroiszewski i Sierpowski, przyjeżdżali w ostatnich czasach do Warszawy za biletami przez konsystorz lubelski wydanymi, w których nie oznaczono, na jak długi czas owe bilety wydane były — proszę najpokorniej JW. Pana wydać odpowiednie rozporządzenie, żeby konsystorz, wydając świadectwa księżom przez siebie wezwanym, dokładnie w nich oznaczał, na jaki czas, dokąd i w jakim celu ich odprawia. Z tegoż raportu oberpolicmajstra widać, że w ciągu czasu od 1. lutego do 15. kwietnia br. przebywało w Warszawie 146 księży zamiejscowych, a w tej liczbie 21. z djecezji lubelskiej. Uważam za potrzebne zwrócić na to uwagę JW. Pana, ponieważ tak liczne przyjazdy księży do Warszawy są dowodem, że oni bardzo mało dbają o spełnianie swych bezpośrednich obowiązków w powierzonych sobie parafjach; sądząc bowiem, że obecność księdza potrzebna jest ciągle na miejscu ze względu na jego stan duchowny; częste zaś wyjazdy do Warszawy w ilości wyżej oznaczonej nie mają żadnych poważnych i prawnych przyczyn.

Generał-gubernator: *Hurko.*

Zarządzający kancelarją: *Bożowski.*

## KRONIKA.

Określi sanitarne. Na zasadzie ustawy z d. 2 lutego 1891 uchwalit wydział kraj. w porozumieniu z namiestnictwem utworzył w r. 1893. okregi sanitarne w następujących miejscowościach: Borynicze

p. Bóbrka rycz. na podróże 220. zhr. Szczerowice, 400. Toporów 300. pow. Brody, Robotyce 250. Krościenko 290. pow. Dobromil, Wełdzirz 400. Roźniatów 400. pow. Dolina, Janów 270. pow. Gródek, Czernelica 250. Obertyn 360. pow. Horodenka, Lutowska 400. Baligród 400. pow. Lisko, Medyka 300. pow. Przemyśl, Lubyca 200. pow. Rawa, Jasłiska 260. Sanok, Tartaków 273. pow. Sokal, Stara 264. pow. Staremiasto, Skole 400. pow. Stryj, Grębów 300. pow. Tarnobrzeg, Podbuż 395. Schodnica 400. pow. Drohobycz.

Płaca lekarzy okręgowych ustanawiają wydział powiatowe. W myśl § 11. ustawy płaca lekarza okręgowego nie może być niższą jak 500 złr.

Portret Tadeusza Kościuszki, według kompozycji Jana Styki, wyszedł w reprodukcji zakładu Poulussena w Wiedniu (fotografura), staraniem p. Apollinarego Stokowskiego, seniora lwowskiej Rady miejskiej. Kościuszko przedstawiony jest w chłopskiej sukmanie i czapce z czaplem piórem. Wieniec dębowy, którym okoloną jest twarz, kończy wstęga z napisem: „Boże dopomóż wiernym ojczyźnie“. — U spodu, o bok skrzyżowanej szabli i kosi, księga otwarta z napisem: „Oświata ludu dokona cudu“. Portret nabywać można we wszystkich księgarniach po cenie 1 złr. za egzemplarz (na kartonie 40/50 centym. z dodatkami chińskim). Dochód z wydawnictwa — przeznaczony w połowie na fundację imienia Kościuszki, w drugiej na instytucję „Pomocy naukowej“ we Lwowie.

Teatr a młodzież szkolna. Na walnym zgromadzeniu towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Krakowie powzięto następujące uchwały:

„1. Walne zgromadzenie wyraża swe zapamiętanie, że uczęszczanie młodzieży szkolnej na przedstawienia teatralne, niestosowne dla jej wieku, wpływa szkodliwie na jej rozwój moralny; rodzice przeto i opiekunowie domowi powinni być bardzo oględni w wyborze sztuk, na które młodzież ze sobą biorą, lub samej uczęszczać pozwalają;

2. Walne zgromadzenie uważa za rzecz pożądaną, ażeby nauczyciele zwracali na to uwagę rodziców i opiekunów domowych, oraz, by się starali spowodować młodzież szkolną do uczęszczania tylko na takie przedstawienia, które mogą być dla niej zdrowym pokarmem umysłowym;

3. Walne zgromadzenie poleca wydziałowi wniesić w tej sprawie memoriał do sejmu z prośbą, ażeby zobowiązał obie dyrekcje teatrów we Lwowie i Krakowie, jakoteż dyrekcje teatrów prowincjonalnych, subwencjonowanych przez sejm: a) do urządzania przedstawień dla młodzieży stosownych w niedziele i święta po południu, przeważnie autorów narodowych, b) do udzielania ubogim uczniom na te przedstawienia wstępów po niższych cenach, na rzecz dyrekcji szkolnych — a to w celu ułatwienia uczniom uboższym korzystania z wyborowych przedstawień scenicznych, oraz zachęcania ich do uczęszczania na takie tylko sztuki, które mogą w nich wzbudzać szlachetne u-

58)

## Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy).

Józef tymczasem po wyjściu księcia zaczął na zimno rzeczy obliczać.

— Hm, mruknął, to trudno, wobec tego nie ma ratunku dla Towarzystwa ziemnej eksploatacji. Niech tam sobie książę kark kręci, jeśli mu się tak bardzo podoba, ale ja go kręcić nie myślę. Jutro zdołam jeszcze sprzedać wszystkie moje akcje przed wiadomością na giełdzie, a potem... cóż mi to obchodzi? Niechaj się świat do góry nogami przewraca, niechaj go potop pochłonie!...

W każdym razie wysłał do Pesztu, gdzie się Niszteter znajdował, nader gwałtowną depezę z żądaniem natychmiastowego powrotu barona.

Nocy tej nie spał zupełnie, porządkował papiery, obliczał swoje akcje i liczył ile na nich zarobi.

Giełdę otwierano dopiero o jedenastej, do jedenastej więc miał czas załatwić wszystko. O ósmej wyszedł na miasto z naładowanym portfelem; cały był jego osobistą własnością.

Poszedł do kawiarni europejskiej i tu usiadł za stolikiem z kądem widzieć było można kantor bankierski jednego z najpoważniejszych bankierów Wiednia, gdzie spodziewał się znaleźć łatwego nabywcę na swoje walory.

Minuty wydawały mu się dziś godzinami, godziny jakimiś nieograniczonymi przestrzeniami czasu, których końca nie był się w stanie doczekać.

Podano mu kawę, nie ruszył jej nawet, a wciąż tylko patrzył, a patrzył w drzwi przeciwne.

Nagle rozjaśniła mu się twarz, służący owego banku spuścił rolety i szeroko drzwi kantoru otworzył.

— Jeszcze nie czas — szepnął do siebie, nie trzeba, by wiedzieli, że się spieszę.

Przeczekał też jeszcze kwadransów parę i ruszył.

Zaraz na wstępie przy wejściu do kantoru spotkał jakieś dziwne skrzywienie ust pierwszego kantorzysty, którego napotkał. Gotów był jednak przypuszczać, że to skrzywienie ust było skutkiem niedyspozycji żołądka lub bólu głowy, a nie wyrazem niezadowolnienia, skierowanym przeciwko niemu. Tak go przecież zawsze uprzejmie tutaj przyjmowano.

— Baron w kantorze? — zapytał.

W Wiedniu prawie wszyscy bankierzy owego czasu byli baronami.

— Od godziny — brzmiała odpowiedź.

— Tak wcześniej?

— O, dziś, dzień bardzo ważny — dorzucił z pewnym przekąsem kantorowicz.

Ale tego przekąsu Józef znów nie wziął do siebie i skierował swe kroki w stronę gabinetu szefa głównego.

— A, już pan tutaj, tak rano?

— Dlaczego pana to dziwi? wszak często odwiedzałem go wcześniej jeszcze.

— No, w takim wypadku.

— W jakim wypadku?

— Likwidujecie podobno.

— Co? — z impetem zawołał Józef.

— Przecież nie ja, tylko Towarzystwo ziemnej eksploatacji. Przyznam się panu, że nigdy nie miałem ufnosci do Towarzystwa ziemnej eksploatacji.

— Józef uczył, iż mu się grunt usuwa pod nogami.

— Kto to panu powiedział? — zawołał prawie z wściekłością.

— O, o!.. sekret poliszynela, o którym już wszyscy gadają. Zresztą chyba pan nie czytałś dziśszego porannego wydania *Nowej Pressy*.

Tu bankier podał Józefowi zakreślony czerwonym ołówkiem artykuł *Nowej Pressy*, w którym wyraźnie, jak na dłoni, krótko a węzłowato zaznaczonym było, iż Towarzystwo ziemnej eksploatacji przezeń w Galicji nie posiada ani cienia nabyta żelaznej, i że akcjonariusze lichy zrobili interes, porzucając instytucję bez najmniejszej przyszłości.

Józefowi pociemniało w oczach, gdyż zrozumiawszy odrazu, że wszystkie jego własności będące akcje, a o nie mu tylko chodziło, posiadają w tej chwili wartość czystego papieru.

— Ależ to fałsz! — zakrzyknął, podłość najzwyczajniejsza, szantaż! Wczoraj ten pan był u nas, żądał nowych lapówek, odmówiliśmy, oto skutek odmowy i nic więcej. O! ale będziemy umieli dać sobie z tem szelmostwem radę.

— Bardzo wam tego życzę, tymczasem czy pan byś nie chciał nabyć odemnie tysiąc akcji waszego Towarzystwa.

czucia i moralnie na nich z korzyścią oddziaływać, c) aby na przedstawienia niestosowne dla młodzieży, dyrekcje teatrów nie dawały biletów dla uczniów po cenach niższych.

**Wydział krajowy** zamianował ze swej strony członkami komisji artystycznej dla nadzoru teatru miejskiego w Krakowie pp. dr. Kar. Estreichera i Stanisł. Koźmiana.

**Henryk Sienkiewicz** wyjechał z Krakowa do Odessy.

**Język polski w stanie Wisconsin.** Uznanie języka polskiego przez stanową legislaturę wiskonską jako języka półurzędowego nadało Polakom w Ameryce wielkie znaczenie. Polacy tamtejsi zawdzięczają tę zdobycz nie tyle swej liczbie, ile swemu zachowaniu się i zgodzie.

**Ze Sokoła.** Program wieczorku inauguracyjnego, mającego odbyć się w niedzielę d. 22. bm. o g. 7. wiecz., wypełnią ćwiczenia gimnastyczne, produkcje chóru Sokoła, śpiew Borkowskiego, deklamacja i produkcja „Harmonji“.

Dochód przeznaczony na budowę drugiej sali gimnastycznej. Bilety nabywać można w biurze towarzystwa codziennie od 6. do 8. godziny wiecz., a w dniu wieczorku przy kasie.

Po wieczorku odbędzie się w górnej sali towarzystwa wieczornica, na którą należy się wpisać najdalej do 21. bm. wyłącznie w biurze towarzystwa.

**Konkurs** ogłasza magistrat m. Lwowa na udzielenie z fundacji śp. Emilji Dębkowskiej dla młodzieży rzemieślniczej zasiłku w kwocie 100 zł. dla jednego rzemieślnika celem umożliwienia mu rozpoczęcia samodzielnego wykonywania zarobkowania. Drugi konkurs ogłosił magistrat na udzielenie z fundacji tej samej dla wdów i sierot po mieszczanach lwowskich wsparcia w kwocie 22 zł. 50 ct.

**Na szlaku Stanisławów - Husiatyn** pomiędzy Tłumaczem a Tyśmienicą usunął się wczoraj w jednym miejscu wał kolejowy. Wskutek tego przerwano na 24 godzin ruch pociągów t o w a r o w y c h, a przy osobowych podróżni muszą się przesiadać w punkcie popstutym.

**Z powiatu gorlickiego** donoszą, iż dwie tamtejsze gminy zakupiły znaczne obszary lasów, a mianowicie gmina Uście ruskie kupiła od Arona Weinberga 240 morgów lasu za 10.500 zł., a gmina Lipne kupiła od hrabiny Potulickiej 50 morgów lasu za 6000 złr.

**Znowu przechrzczono** w Wielkopolsce cały szereg włości, mających odwieczne nazwy polskie. I tak przechrzczono Miesleszyn w powiecie gnieźnieńskim na „Hohenau“, Grabówko w powiecie chodzieskim na „Segenfelde“, Orchówko w pow. mogilnickim na „Freiwelt“, Szypioro w powiecie szubińskim na „Neukirchen“ i Czekanowo w powiecie wągrowickim na „Wolthersheim.“

Pytanie wypowiedziane było tak kategorycznie, że równie kategorycznie wymagało odpowiedzi.

Józef stracił zwykłą swą równowagę, ale tylko na chwilę, uczuł, że od jednego jego słowa zależy teraz wszystko. To słowo znalazła genialna jego głowa, postanowił więc zaryzykować wszystko i podchwycił skwapliwie:

— Ależ z ochotą, właśnie w tym celu przyszedłem do was tak wczesnie, abyście mi na giełdę dostarczyli tysiąc akcyj po wczorajszym kursie. Mogę też pana zapewnić, że jakkolwiek dzięki tej nieszczęśliwej notatce zanotujemy dzisiaj bessę, jutro, pojutrze zanotujemy hossę na całej linii.

— Zanotujemy z przyjemnością — odparł chłodno bankier. Akcyj dostarczymy na giełdę, rzecz prosta, za gotówkę tylko.

— Niechaj będzie i za gotówkę, lubo regulowaliśmy dotąd zawsze na ultimo.

— Zawsze, rzecz inna, dzisiaj ten artykuł zmienił nieco sytuację.

— Nasze pieniądze ją naprawią.

— Daj Boże!

Józef nie czekał już na odpowiedź, wskoczył w dorożkę i jak szalony pobiegł do mieszkania Nisztertera.

Właśnie tylko co ten potentat finansowy przyjechał z kolei. Gdy zobaczył wbiegającego prokuranta poskoczył doń szybko, uchwycił za kłapę surduta i prawie szamocząc go zaczął wrzeszczeć:

— Co się stało? powiedz pan co się stało?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Wścigi w Tatrach.** Węgierski Jockey Club uchwalił urządzać tor wścigowy w Tatrach pod Łomnicą, w pobliżu Szmeksu. Na ostatnim posiedzeniu klubu przyjęto jednomyślnie kosztorys toru, który ma być otwarty w r. 1894.

**Ze Skierniewic** donoszą do *Warsz. Gubern. Wied.*: D. 13. października około godziny 10. wieczorem, porucznik 38. pułku tobolskiego piechoty, Jan Jakowlew, kwaterujący w Skierniewicach, przez nieostrożność wystrzelił u siebie w mieszkaniu ze strzelby myśliwskiej i zabił na miejscu mieszkającego z nim razem podporucznika tegoż pułku, Aleksieja Łożkina.

**Totalizator w kozie.** Ponieważ totalizator urzędowy na warszawskim torze jest niedostępny i za drogi dla publiczności, wchodzącej do środka hipodromu, przeto dwóch niższych urzędników sądu handlowego urządziło na pl. małego totalizatora po 30. kop., funkcjonującego zupełnie na modłę totalizatora urzędowego. Amatorów gry znalazło się mnóstwo i przedsiębiorstwo szło tak dobrze, że pomysłowi finansisci zaczęli już korzystać z 10 pr. zysków, gdy policja położyła swoją rękę na nielegalnej instytucji i zaprosiła jej organizatorów do cyrkułu. Okazało się, że totalizator musiał iść dobrze, bo znaleziono gotowych już biletów na następne wścigi do 4.000 sztuk. Winnym wytoczono sprawę karną i totalizator prawdopodobnie dostanie się do... kazy.

**Rumunizacja Bukowiny.** Najnowsza *Bukowina* donosi: „Kimpolungka pow. rada szkolna rozpięła 20. sierpnia br. konkurs na nauczyciela w gminie Dżewicze z tym dodatkiem, że język wykładowy w tej szkole jest rumuński. Według urzędowej statystyki z r. 1880 było w Dżewicze 32 Niemców, 568 Rusinów, a tylko 18 Rumunów.“

**Karol Franciszek Gounod**, kompozytor francuski, urodzony w Paryżu d. 17. czerwca 1818, był synem malarza, pełnego talentu, Franc. Gounoda. Matka jego, kobieta pełna artystycznych przymiotów, prędko wyrobiła w nim zapal do muzyki i przyczyniła się do rozbudzenia kompozytorskich zdolności. Prawideł harmonji uczył się pod kierownictwem mistrzów takich, jak: Reicha, Lesueur i Halevy; w r. 1837 otrzymał drugą nagrodę a w r. 1839 wielką nagrodę za kompozycję muzyczną; w r. 1843 udał się jako stypendysta rządu francuskiego do Włoch, gdzie uzupełnił swoje wykształcenie muzyczne. Za powrotem pozostawał przez 5 lat na stanowisku kierownika orkiestry w kościele misji zagranicznych w Paryżu. Wtedy to powstała słynna jego „Msza“, odspiewana po raz pierwszy w kościele św. Eustachego w r. 1849. W następnym roku stała już dla niego otwartą sceną Opery francuskiej (opera „Sapho“). W 1852 mianowany został dyrektorem kursu normalnego w paryskiej szkole śpiewu. W r. 1866 w maju wybrany członkiem akademii sztuk pięknych, poprzednio już (1857 r.) otrzymał order legji honorowej, następnie zaś (w r. 1866) został oficerem i (w d. 9. 1877 r.) komandorem legji.

Z licznych dzieł jego, największym uznaniem obok motywów kościelnych i pieśni drobnych, cieszą się opery: „Faust“ (1859), „Królowa Saba“ (1862), „Romeo i Julja“ (1867), „Mireille“, „Philemon i Baucis“.

**Szkola dla przemysłu artystycznego.** Z *Wiednia* donoszą nam dnia 9. października: Dzisiaj w południe obchodzono jubileusz bardzo poważny, także z udziałem cesarza i arcyksiążąt. Jeszcze przed laty 25 przemysł galanterijny, meblowy, tapicerski i inne w Austrii mizerna grały rolę na wystawach i w handlu międzynarodowym. Założono tedy, pierwszą w Europie, przy Muzeum austriackim szkołę dla przemysłu austriackiego albo dla sztuki, zastosowanej do przemysłu. Szkoła obejmuje wszelkie rzemiosła, więc i ślusarstwo budowlane, brzoźnictwo, skórnictwo, introligatorstwo itd. Uczono pracować według wzorów doskonałych wszelkich epok i stylów, uczono poprawność rysunku, uprawiano na pięknych kształtach, urządzano stylowe wystawy z każdego rękodziela. Nauka ta zesłała się równocześnie z epoką rozrostu stolicy; nowi majstrowie w wyrobionym smaku i udoskonalonej technice znaleźli wielkie pole do zastosowania nauki, w szkole nabytej. Dokonano powszechnego przewrotu, a raczej reformy w przemyśle drobnym i wielkim, tak, że w ciągu lat 25 wyroby austriackie dosięgły takiego stopnia doskonałości, że wszędzie konkurencję wytrzymują. *Articles de Vienne* nie ustępują dziś paryskim; firmy wiedeńskie mają magazyny na bulwarach paryskich; firmy francuskie sprowadzają masami półwyroby i całe wyroby austriackie skórzane, z masy papierowej, bursztynowe, piankowe, rogowe, brzoźne itp., a tylko im w Paryżu pewne tamtejsze znamiona dodają, żeby je jako pa-

ryskie w świat puszczać. Wielkie są przeto zasługi szkoły, która umiała być praktyczną. Jubileuszowi towarzyszy wystawa szkoły przemysłowo-artystycznej.

**Biłga prof. Jägera.** Z Petersburga donoszą 15. bm. Profesor tutejszej akademii medycznej, dr. Manassein, w redagowanem przez siebie czasopiśmie *Wracz* pomieścił w rz. słowa następujące: „Słynny szarlatan, a właściwie mówiąc, chory na umyśle, prof. Jäger, wydał nowe dzieło pt. „Stoffwirkung in Lebewesen“ (Lipsk, 1892), w którym dowodzi, że z zapachu wydzielin określić można narodowość, płeć, zajęcie, przyzwyczajenia i chorobę człowieka. Dając wachać wydzielinę, można zmienić charakter człowieka i leczyć wszelkie choroby. W tym ostatnim celu należy tylko zawieszać przed chorym nasyconą potem skarpetkę człowieka zdrowego, a jeszcze lepiej — do pokarmu chorego domieszać wydzielinę zdrowego“. Otóż słynny ze swoich środków patentowanych dr. Jäger obraził się taką oceną jego wynalazku i przez swego adwokata, p. Berlina, wniósł skargę do sądu.

Prof. Manassein wzburzonym głosem, przystąpiwszy do wyjaśnienia istoty sprawy, wypowiedział mowę, która sprawiła na słuchaczach wrażenie głębokie. Nie cofał on słów swoich, lecz uważał za właściwe wyjaśnić przed sądem, że nauka oddawna nazywa szarlatanami wszystkich, którzy za pośrednictwem różnych środków, sekretnych lub patentowanych, uprawiają przedsiębiorstwa handlowe, a więc i dr. Jäger, lecząc swoim — mówiąc nawiasem, zabronionym w państwie rosyjskiem — cudownym preparatem z włosów ludzkich, przestaje być lekarzem, skoro twierdzi, że eliksir z włosów tenora nadaje spiewność głosowi kobiecemu, włosy zaś młodzieńca blondyna leczą chorobę nerek. — „Jak nazwać człowieka — zapytuje dr. Manassein — który, posiadając dyplom doktorski, nie waha się utrzymywać, że dżgnąc każdą chorobę można stawić za pośrednictwem jedynie powonienia? A proszę pamiętać, że dr. Jäger obmyślił i prowadzi handel nawet wodą, wracającą pamięć utraconą, dalej jakimś cygarami kuracyjnymi itp. środkami. Nie lękam się oczekiwanego wyroku, bo choćby on nawet mnie potępił, to dla mnie osobiście pozostaje jeszcze wyrok wyższy — sumienie moje. Trzydzieści lat pracuję przy prasie drukarskiej, nauczyłem zawsze i będę uczył prawdy, dopóki ręka zdolna będzie utrzymać pióro“.

Po kilku minutach narady sąd ogłosił wyrok uniewinniający.

**Wandalizm.** W galerji monachijskiej w ostatnich dniach z portretu Götthego (w nowej pinakotece) wykradziono kawałek trójkątny, obejmujący nos i połowę oczu. Z portretem własnym Rembrandta (w starej pinakotece) nieznany sprawca to samo chciał zrobić, nie udało mu się to jednak, gdyż portret malowany na drzewie. Dotychczas nie udało się wytropić sprawcy.

**W Lutomerzycach** zasądził 17. bm. trybunał przysięgłych redaktora czeskiego pisma socjalistycznego *Svornost*, Wacława Sturca za zakłócenie porządku publicznego na 8-miesięczne więzienie.

**Z Rzymu** donoszą 17. bm., że cyrk królewski podpalony został przez anarchistów. Równocześnie podłożono ogień ze wszystkich stron.

**Amerykański pojedynek.** Z Budapesztu donoszą: D. 13. bm. odebrał sobie życie w jednym z hotelów garniz. kapral p. piech. Przyszedł on wieczorem do hotelu z jakąś nadzwyczaj elegancką damą, która o godz. 3. w nocy opuściła pokój zajęty przez oboje. Kiedy rano mimo stukania kapral drzwi nie otwierał, wyważono takowe i znaleziono go leżącego na łożku z dwoma ranami od kuli rewolwerowej. List, który zostawił, brzmiał: D. 30. września 1891 r. wyciągnąłem czarną gałkę, upraszam policję, by trupa mego nie sekcjonowano, a listy oddano pod właściwymi adresami. Samobójca nazywał się Jakób Berger, liczył lat 25.

**Morderstwo w Poznaniu.** W nocy na poniedziałek zamordował robotnik Kokociński w Poznaniu żonę swoją przez uduszenie. Mieszkańcy domu tego słyszeli straszny krzyk w mieszkaniu Kokocińskiego i donieśli o tem zaraz rano odnośnemu komisarzowi. Tymczasem zjawił się nieco później Kokociński u komisarza i z najniewinniejszą miną oświadczył mu, iż żona mu umarła i zażądał karty meldunkowej. Natychmiast ujęto go i zarządzone śledztwo w jego mieszkaniu, które wykazało, że istotnie nieszczęśliwą żonę swoją najprzód strasznie pobił, a następnie udusił. Kokociński, który niedawno swoją żonę zaślubił, żył z nią od samego początku bardzo źle i oddawał się trunkowi. Zabójca był już raz karany za zabójstwo pierwszej swej żony kilkoletniemi więzieniem w domu karnym.

**Przebudowanie wieży Eiffel.** Naczelnym architektem wystawy paryskiej z r. 1890, p. Bouvard, ogłasza w *Debatach* zupełnie poważną wiadomość, że zamierza rozpiąć konkurs, aby w porozumieniu z kompanią wieży Eiffela dokonać przebudowania tego potwornego budynku. Po usunięciu drugiego górnego piętra na pierwszej platformie, wzniesiony ma być wsparty budynek, rodzaj legendowego pałacu wieższek. Oprócz tego projektuje Bouvard wybudowanie wśród Sekwany, naprzeciwko kopuły inwalidów, pałacu elektrycznego i nowej „avenue“ z placu Zgody na pole Marsowe.

**Ceny artykułów pierwszej potrzeby w Warszawie,** podług wykazu zamieszczonego w *Gazecie politycznej*, są następujące: chleb razowy 2½ kop., pyłkowy 3½ kop., bułki pszenne zwyczajne 7 kop., sze 9 kop. za funt; mięso: wołowe 14 kop., cielęce 15, wieprzowe 14 kop. i baranie 12 kop. za funt.

**Zamordowanie turysty.** Słuchacz praw br. Süsmilch syn jenerała saskiego zrobił wycieczkę w Alpy i zaginął bez wieści. Obecnie odnaleziono w jednej z grot niedaleko Chiavenna szczątki zwłok i ubrania młodzieńca, który niewątpliwie został zamordowany. Ojciec nieszczęśliwego udał się umyślnie do Włoch, żeby osobiście prowadzić poszukiwania za sprawcami.

**Kamil Lemonnier,** wybitny powieściopisarz belgijski, stanął 16 bm. w Brukseli przed sądem przysięgłych, oskarżony o obrazę moralności publicznej przez wydanie powieści „Zonobójca“. Rozprawa odbyła się tajnie. Po świetnej obronie adwokata Edmunda Pikarda, oskarżonego uwolniono.

**Aresztowanie barona.** W Wiedniu aresztowany został d. 7 bm. Stefan von Salerno pod zarzutem usiłowanego oszustwa. Policja wiedeńska śledziła od dłuższego czasu pana barona. Pochodzi on ze Znamu, a ojciec jego jest wyższym oficerem. Miłego syna za lekkomyślność wyrzekli się rodzice. Brał udział w rozmaitych brudnych sprawach. Po kawiarniach nocnych zawierał znajomości z młodymi ludźmi, popychał ich do lekkomyślnego życia, a prócz tego dobrze „naciągał“. W ostatnim czasie nie miał stałego mieszkania, przenosił się z miejsca na miejsce i trudnił się faktorowaniem młodym ludziom pożyczek na gruby procent. Baron odstawiony został do sądu.

**Z Paryża.** Pewien Włoch, niejaki Daiolo, aresztowany został i pociągnięty do odpowiedzialności za to, że na wystawie w swym sklepie umieścił w nader nieprzyzwoity sposób strawestowaną reprodukcję rysunku, przedstawiającego ściskających się Carnota z carem Aleksandrem.

**Niezawisły socjalista berliński,** Gustaw Landauer, redaktor pisma *Sozialist* został 16. bm. aresztowany za rzekome podburzanie mas robotniczych przeciw klasom posiadającym i odstawiony do więzienia śledczego w Moabie. Współtowarzyszowi jego Albertowi Auerbachowi udało się umknąć przed aresztowaniem do Paryża.

**Ks. arcybiskup Stablewski** bawi w Krakowie, dokąd przybył w odwiedziny do ks. kardynała Dunajewskiego.

**Mora Korytowski,** wiceprezydent kraj. dyrekcji skarbu powrócił z urlopu i objął urządowanie.

**Prezentę** na gk. probostwo otrzymali: ks. Orest Sołtykiewicz na Jałyn (Sanok), Sylwester Bareniecki na Pyanowice (Sambor) i Mikołaj Kotecki na Piątkową (Bircza).

**Cholera w Galicji.** D. 18 bm. przybyło osób 14, ubyło 6. pozostaje w leczeniu osób 56. Podejrzane o cholery wypadki zdarzyły się w Bednarowie (w pow. stanisławowskim) i w Pielni (w pow. sanockim) Bakteryologicznie stwierdzono jad cholery azjatyckiej w wypadku śmierci w Ustrzykach dolnych (w pow. liskim).

**Zmiana własności.** Wład. hr. Baworowski nabył od bar. Schindlera połowę Nokrzyszowa za cenę miliona zł.

P. Antoni Pogłódowski nabył od braci Kohn dobra Berechy z przyległościami mające 6.800 morgów obszaru.

**Na otwarcie nowego teatru w Krakowie,** o ile prezydenta Friedleina pośrednio zawiadomiono, przybyć mają posłowie dr. Zeithammer i Tonner. O przybyciu Riegera nic dotąd w prezydjum magistratu krakowskiego nie wiadomo; podobno sędziwy przywódca staroczeski jest chory i podróży takiej nie mógłby przedsięwziąć.

**Zatwierdzenie docentury.** Minster oświaty na podstawie uchwały kolegium profesorów, zatwier-

dził Dra Alek. Włodz. Czerkawskiego, jako prywatnego docenta dla ekonomii polit., na wydziale prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**Ślub** p. dr. Gwidona Wyspiańskiego, pymarjusza szpitala w Sokalu, z pną. Adelą Breier, córką Wacława i Marji Breiterów, odbędzie się w sobotę o godz. 7½, wieczór, w kościele Marji Magdaleny we Lwowie.

**Ślub** p. Maurycego Wohlfelda, urzędnika banku hipotecznego we Lwowie z panną Klarą Ornsteinówną odbędzie się 26 bm. w Wiedniu.

**Demonstracje przeciw Masarykowi.** D. 17. bm. zjawił się prof. Masaryk w sali wykładowej czeskiego uniwersytetu, by odbyć pierwszy w nowym roku szkolnym wykład. Garstka studentów, zaliczająca się do partii realistów, chciała mu wyprawić owację i zaczęła krzyżeć „Slava“. W odpowiedzi na to inni studenci, zaliczający się do partii młodoczeskiej, zaczęli krzyżeć „pereat“. Następnie rozległ się pisk, świst i tupanie nogami. Demonstracja ta trwała przeszło 10 minut. Prof. Masaryk aż do czasu konfliktu swego z Gregrem był ulubieńcem młodzieży.

**Austrjacka obrona krajowa** ma zostać zwiększoną. Każdy bataljon powiększony zostanie o 62 ludzi 1 porucznika i 1 kapitana. Prócz tego dla każdej stacji obrony kraj. systemizowany zostanie jeden lekarz, czyli że liczba lekarzy przy obronie kraj. powiększoną zostanie o 105 lekarzy. Każdy z 26 sztabów pułkowych piechoty obrony kraj. będzie się składał w przyszłości z 1 pułkownika, jednego porucznika adjutanta pułkowego, jednego porucznika od powiatów i 1 podoficera rachunkowego. Każdy z 92 batalionów liczyć będzie 1 sztabowego oficera jako komendanta, 1 kapitana jako prowadzącego ewidencję i zarząd, trzech kapitanów jako instruktorów, 2 poruczników i 4 pomocników, 1 kadeta, 4 feldwebłów, 9 führerów, 13 kaprali, 12 freitów, 127 ludzi, 2 podoficerów rachunkowych, jednego puszkarza i 4 doboszy i trębaczy.

W kawalerji obrony kraj. liczba szwadronów w każdym pułku powiększoną zostanie z 4 na 6, a nadto systemizowanych zostanie dwóch oficerów sztabowych jako komendantów dywizji. Powiększenie więc w każdym pułku nastąpi o 2 sztabowców, 14 oficerów, 1 lekarza, 183 ludzi i 119 koni. Celem przysporzenia oficerów powiększoną zostanie szkoła kadetka obrony kraj. we Wiedniu. W ogóle wszystkie te reformy militarne pociągną za sobą znów znaczne koszta, które już zostały wstawione w preliminarz ministerstwa wojny.

**Zgromadzenie przedwyborcze w Wyżnicy.** Do *Neue fr. Presse* telegrafują z Wyżnicy, że tamże d. 15. bm. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze Huculów, zwołane przez narodowców ruskich, celem postawienia kandydatury na posła do Sejmu w miejsce zmarłego bar. Wasilko. Z Czernowiec przybyli posłowie ruscy: prof. Smal-Stocki i Pihulak. Zgromadzenie pomimo zażartej agitacji moskalofilów, było bardzo liczne i miało przebieg spokojny. Z duchowieństwa nie było nikogo. Po omówieniu programu stronnictwa narodowców ruskich na Bukowinie, postawiono na wniosek 15 wyborców kandydaturę sędziego z Wyżnicy p. Jasienickiego, człowieka powszechnie znanego z prawości i lubianego przez Huculów.

**Spadek po Franciszku Hedrichu.** W lecie w r. 1885 zmarł w Bregencji znany i wysoko ceniony poeta i romansopisarz Alfred Meissner. Wkrótce po śmierci jego, rozszła się wieść, że nie umarł naturalną śmiercią, że skończył życie samobójstwem, że motywem tego samobójstwa były wewnętrzne cierpienia duszy. Nie długo po śmierci Meissnera nieznaną Franciszka Hedrich wystąpił z broszurą, w której twierdził, iż on był literackim współnikiem i współpracownikiem Meissnera, że był właściwym twórcą powieści, noszących miano Meissnera, że tenże go pokrzywdził nie tylko pod względem materialnym, ale i literackim, kładąc tylko swoje nazwisko na ogłoszonych powieściach. Broszura wywołała wielką sensację w kręgach literackich. Hedrichowi odpowiedział listem otwartym opiekun małoletnich dzieci Meissnera znany literat Robert Byr (rotmistrz Bayer). Z dziennika Meissnera okazało się jednak, że Hedrich był kolegą szkolnym Meissnera i współpracownikiem, atoli stanowczo za materialną kompensatę zrzekł się prawa figurowania na ogłoszanych powieściach przez Meissnera. Jak wielki był wpływ Hedricha na literacką twórczość Meissnera skonstatować się nie dało żadną miarą, to tylko pewne, że Hedrich przewagi swej nad słabego charakteru Meissnerem nadużywał.

Hedrich w ostatnich dziesiątkach lat przebywał głównie w Szkocji i stąd wywierał swój wpływ na

Meissnera listownie. W r. 1871 wziął za żonę Jeannette Barzon w Edynburgu. W r. zaś 1892 zmarła baka żony Hedricha zapisując cały majątek Hedrichowi z krzywdą 3 siostr Hedrichowej. Siostry owe wyszedłszy za mąż zakwestjonowały testament sądowo. W motywach podały, że siłą sugestji działał Hedrich na babkę, że przedstawiał się babce z jak najlepszej strony przywłaszczając sobie nieprawie tytuł doktorski i twierdząc, iż jest jednym z najwybitniejszych autorów niemieckich, gdyż ogłasza powieści pod nazwiskiem dra Alfreda Meissnera. D. 21. listopada ma się odbyć w Edynburgu główna rozprawa. Celem zbadania prawdziwości twierdzeń, podanych przez siostry Hedrichowej, rozpoczęto w Austrii liczne przesłuchania krewnych i znajomych zmarłego Meissnera.

**Koniec rodziny Palffy.** W Ameryce zastrzelili się niedawno hr. Rudolf Palffy. Ojciec jego, Rudolf Palffy ab Erdoed, należał do najbogatszych magnatów węgierskich. Mieszkał w Preszburgu i ożeniony był z Angielką Pauliną Donati, jedną z najpiękniejszych kobiet owego czasu. W r. 1873 stracił Palffy majątek i żył na łasce krewnych. Sprzykrzyło mu się to niebawem i w r. 1878 strzelił sobie w łeb. Syn jego najstarszy Artur, który razem z młodszym Rudolfem, wychowywał się u krewnych, hr. Csaki, zapragnął dojść do majątku. Znając się dobrze na sporcie końskim, pojechał do Paryża i etablował się jako book-maker. Do Budapesztu nadchodziły wieści, że mu się powodzi świetnie. Tymczasem bywało rozmawiać. Młodszy brat Rudolf pojechał za nim i zastał go w małym mieszkanku wraz z piękną żoną. Artur Palffy przyjął go bardzo uprzejmie, ale na drugi dzień poszedł w ślady ojca, palnął sobie w łeb. Rudolf zabrał bratową, wziął z nią ślub w Szwajcarii i wrócił do Budapesztu, gdzie krewni postarali się dla niego o małą posadę na poczcie. Palffy wytrzymał 2 lata, poczem, wiedziony chęcią zdobycia sobie lepszego stanowiska, udał się do Ameryki. Tu atoli nie szczęściło mu się, zrozpaczony poszedł w ślady ojca i brata i zakończył życie wystrzałem z rewolweru.

**Wystawa chicagowska.** Dzień 9. bm. był prawdziwym tryumfem dla wystawy. Jeszcze żadnej wystawy nie zwiedziła w jednym dniu tak olbrzymia ilość ludzi, jak właśnie chicagowską. Liczba zwiedzających dosięgła 751.026 osób (z tego wolnych biletów wstępu 36.380). Podczas wystawy paryskiej w dniu, w którym najwięcej zwiedziło osób wystawę sprzedano 396.150 biletów. W Filadelfji dosięgnięto cyfrę 217.527. Dzień ten także i z tego względu jest nader doniosłego znaczenia, gdyż dochód dnia tego pokrywa w zupełności wszelkie pasywa wystawy. Na placu wystawy mimo olbrzymiego natłoku panował wzorowy porządek. Tylko kolej i tramwaj spowodowały kilka nieszczęśliwych wypadków. Zabitych miało zostać 4 osoby a 20 ranionych.

**Kradzież kosztowności.** W Hainburgu skradziono znanemu bankierowi Albertowi br. Ohlendorffowi diamenty i kosztowności wartości 150.000 marek. Ogłoszony przez policję spis kosztowności zawiera wiele rzadkości.

**Okradzenie kościoła.** Starożytny tum w Gandawie został 13. bm. przez śmiałą bandę złodziejską doszczętnie okradziony. Złoczyńcy złupili skarbiec kościelny i zabrali wszystkie kosztowne wota, ornaty i naczyńia. Dwóch uczestników szajki udało się po-  
liwej wyśledzić i uwięzić.

**Kuchnia bezpłatna dla dziatwy szkolnej** w Krakowie, utrzymywana przez żydów tamtejszych przy pomocy także wkładek chrześcijańskich, ogłosiła sprawozdanie za r. 1892/3. Wydawano obiady od d. 4. grudnia 1892 do d. 24. marca 1893 tj. przez 96 dni. Wydano obiadów 45.696, dziennie przeciętnie jeden obiad kosztował w przecięciu 4.09 ct. Uprawnionych do korzystania z kuchni dzieci obojga płci było 590, tj. chłopców 332, dziewcząt 258. Przewodniczącym komitetu jest dr. Leon Horowitz, gospodarzem Jakób Maschler, podskarbisem Józef Goldwasser, a sekretarzem M. Schlesinger.

**Do komisji artystycznej** dla nadzoru teatru miejskiego w Krakowie, w której skład wchodzi ze strony gminy m. Krakowa pp. dr. Adam Asnyk i dr. Faustyn Jakubowski, powołał Wydział krajowy ze swej strony pp. Stanisława Kozmiana i dr. Estreicher. Przewodniczącym komisji jest prezydent miasta Friedlein.

**Oszuści na wielki kamień.** Sensację sprawiło w Berlinie aresztowanie kupców Wissinga i Mossmanna, właścicieli wielkiej fabryki mydła. Aresztowano ich w skutek ogromnych oszustw, spełnianych

szczególnie na odbiorcach z prowincji. nadto aresztowano 6 urzędników tejże firmy.

**Komisja wodociągowa** Rady miejskiej krakowskiej, jedna z najważniejszych w chwili obecnej, gdyż ogół mieszkańców z żywym zainteresowaniem śledzi jej losy dla Krakowa działalność, na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem prezydenta p. Fridleina, postanowiła zaprosić do swego grona z po za członków Rady miejskiej następujących pp: prof. dra Ernesta Bandrowskiego, prof. Browicza, prof. dra Dawida, starszego inżyniera Chruszczewskiego, generała inżynierji Geldern-Egmonta, inżynierów Horoszkiewicza, Ingardena, Kołodziejskiego, Saarego, prof. dra Olszewskiego i prof. dra Szajnochę, oraz starostę górniczego Waltera.

Wszyscy wymienieni mają sobie przyznany w obradach komisji głos stanowczy. Z głosem doradczym zasiadać będą w komisji fizyk miejski dr. Buszek, dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski i inżynier sanitarny p. Świerzyński.

**Na dworcu kolejowym** ogromnie leniwo idą roboty około nowego chodnika. Publiczność z tego powodu musi brnąć po kostki w błocie co tembardziej daje się uczuć ileż wieczorem oświetlenie gazowe jest niezwykle liche.

Nr. 20. „Przeglądu Emigracyjnego” zawiera: Cui bono nap. Du. Lisiewicz. Sejmy polskie w Ameryce. Wzajemność słowiańska w Ameryce, nap. Dr. Ungar. Dzień czeski na Wystawie Chicagowskiej, nap. Er. Kłobukowski. Muzeum handlowe i stała wystawa próbek, tudzież okazów handlu wywozowego i zagranicznego w ogóle, nap. Korosteński. Korespondencje.

**J. WALLACH i SYN**  
LWÓW, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat  
HANDEL SUKNA poleca się.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś „Flirt”, komedia w 4. aktach M. Bałuckiego.

**P. Adolfin Zimajer** wystąpi w sobotę 21. bm. w Przemyslu na dochód Towarzystwa szkoły ludowej.

**Poezje Wincentego Rapackiego** (syna), którego kilka utworów podaliśmy w naszym dodatku literackim, wyjdą w osobnym wydaniu ozdobnym nakładem księgarni pp. Jakubowskiego i Zadurowicza.

**„Kwartalnik historyczny”.** Najnowszy numer tego poważnego pisma, kończący siódmy jego rocznik, zawiera na wstępie artykuł prof. Finkla „Habsburgowie i Jagiellonowie po klęsce mohackiej”, dalej A. Rembowski „Nowa książka o konstytucji 3. maja” (mowa o pracy St. Skrzyńskiego), kilka ciekawych komunikatów pomniejszych, obfity dział sprawozdań i recenzyj (wymieniamy między ich autorami takie powagi, jak Brücknera, Korzona, Chmielowskiego (recenzja książki p. Arabazyna o Brodzińskim). Kończy zeszyt „Przegląd literatury zagranicznej” (rozumiemy się, historycznej) napisany przez prof. Finkla, a omawiający najnowsze dzieła, odnoszące się do historii powszechnej od r. 1815.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Wiedeń 19. października.** Koło polskie ogłasza następujący komunikat: Koło polskie powzięło na posiedzeniu z 16. bm. wszystkimi głosami przeciw jednemu następującą uchwałę: „Koło polskie nie wykluczając zasadniczo myśli rozszerzenia prawa wyborczego w drodze odpowiadającej zasadom autonomijnym, uchwała, iż ze względu na dom autonomijnym i interesu narodów, oraz zasady autonomiczne nie zgadza się z treścią przedłożenia wyborczego i poleca swemu przewodniczącemu, by to przy pierwszym czytaniu w izbie wypowiedział.

Dziś obradowała także lewica i ogłosiła komunikat, w którym oświadcza się za rozszerzeniem prawa głosowania, atoli pod warunkiem uwzględnienia interesów mieszczan i chłopów. Klub wyraził swoje oburzenie z powodu postępowania rządu, którego niedawno jeszcze oświadczał, iż chce bronić egzystencji narodowych.

Frakcja atnisemicka wiedeńskiej Rady miejskiej wniosie w tych dniach zmianę ordynacji wyborczej miejskiej na podstawie powszechnego głosowania.

**Praga 19. października.** Śledztwo przeciw aresztowanemu 63 członkom „Omaladiny” (stowarzyszenie socjalistyczne) skończone; akta (1.107 numerów) oddano do prokuratorji.

**Brema 19. października.** Wczoraj nastąpiło tutaj odsłonięcie pomnika cesarza Wilhelma. Po ceremonji tej odbył się galowy obiad na którym cesarz toastował na pomyślność Bremy i zaznaczył między innymi, że dzień odsłonięcia pomnika przypadł w rocznicę wielkiej „bitwy narodów” pod Lipskiem, w rocznicę uwolnienia Niemiec z pod obcego jarzma. Odsłonięcie przypadło również na dzień urodzin ojca jego, który wywalczył połączenie się rzeszy niemieckiej. Cesarz zapewniał, że chce wstąpić w ślady dziadka swego.

**Rzym 19. października.** Minister Giolitti miał w Dronero wielką mowę, w której zapewniał, iż Włochy życzą sobie pokoju. W mowie swej podniósł trudności Włoch pod względem finansowym, które się dadzą usunąć przez zaprowadzenie cła od złota i reformę podatków.

**Paryż 19. października.** Rosyjski minister Deljanów podziękował telegraficznie francuskim dzieciom za sympatje okazane Rosjanom. Wzajemna miłość niech zapuści głębokie korzenie w serca młodych generacji. Francuski minister oświaty podziękował rosyjskiemu telegraficznie. W Quartier Latin urządzili studenci i sojaliści antyrosyjską demonstrację.

**Paryż 19. października.** Ambasador rosyjski hr. Mohrenheim dał wczoraj śniadanie, na którym byli wszyscy ministrowie eskadry rosyjskiej. Mohrenheim wniósł toast na cześć Carnota, zaś prezes ministrów Dupuy odpowiedział toastem na cześć cara i carowej. Tutejsze sfery dyplomatyczne są wielce zadowolnione z tego, że dotychczasowe manifestacje ludności na cześć Rosjan nie wywołały żadnego przykrego zajścia.

Komendant Paryża, generał Saussier, przyjmując wczoraj Avelane'a, rzekł, że jakkolwiek armja nie może w sposób hałaśliwy objawiać swoich uczuć, mimo to jednak myśli ona tak samo jak wszyscy Francuzi i łączy się z nimi w uroczystym przyjęciu przyjaciół swych, Rosjan.

Z Saint-Louis donoszą, że sąd wojenny uwolnił porucznika Segonzaca, który oskarżony był o zamordowanie swego towarzysza podróży Quiquereza.

**Wiedeń 20. października.** Klub konserwatywny Hohenwarta rozesłał następujący komunikat jednomyślnie uchwalony: „Klub konserwatywny, jakkolwiek gotów jest przyłożyć rękę do słusznego uzupełnienia czynnego prawa wyborczego przy zastrzeżeniu zasad autonomicznych, musi jednak uznać rządowy projekt reformy wyborczej w jego obecnym brzmieniu za nienadający się do przyjęcia ze względu na interes państwa i krajów koronnych. Klub polecił swemu przewodniczącemu już przy pierwszym czytaniu projektu dać wyraz powyższemu pogładowi”.

**Wiedeń 20. października.** *Koło polskie, centralistyczna lewica i konserwatywny klub Hohenwartha zjednoczyły się, celem obalenia rządowego przedłożenia w sprawie reformy wyborczej.*

Wczoraj zebrały się wspólnie wszystkie trzy kluby a Jaworski zakomunikował lewicy niemieckiej uchwałę „Koła” z dnia 16. bm. mimo, że w tym kierunku obowiązywało dochowanie tajemnicy. W ten sposób złamał Jaworski tajemnicę, a teraz dopiero tłumaczy się, w jaki sposób doszły do wiadomości dzienników centralistycznych owe uchwały Koła.

Fakta te skonstatowano na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego. Wymienione trzy kluby wysłały do siebie wzajemnie delegatów i porozumiewały się co do zapadłych uchwał. Komunikat „Koła” polskiego podajemy w telegramie wczorajszym. Komunikat lewicy brzmi dosłownie:

„Zjednoczona lewica niemiecka upatruje w projekcie reformy wyborczej zagrożenie politycznych praw i dobytów mieszczaństwa i włościan w ogólności, w szczególności zaś narodu niemieckiego. Lewica skłonna jest do natychmiastowego przyznania masom robotniczym reprezentacji w Izbie jakoteż skłonna jest do po prac nad reformą wyborczą w kierunku zaprowadzenia rzeczywiście powszechnego prawa głosowania. Reforma taka zapewniłaby, obok powiększenia liczby wyborców, także pomnożenie liczby posłów, tak, że wyborcy z miast i gmin wiejskich mieliby zapewnioną należytą reprezentację.

„Już dzisiaj musi jednak stronnictwo lewicy dać wyraz swemu oburzeniu na rząd, który przed kilku miesiącami przy sposobności ogłoszenia programu dał uroczyste słowo, że powstrzyma

wszelkie ataki na dobytek poszczególnych narodowości”, a tu nagle występuje z reformą, przeistaczającą z gruntu wszelkie stosunki narodowościowe i państwowe, nie uznając nawet za stosowne w arcyważnej tej kwestji — idąc wzorem przyjętym w historii parlamentaryzmu i tak jakby tego nakazywał obowiązek polityczny, porozumieć się poprzód ze stronnictwami parlamentu i nie wysłuchawszy naprzód powołanych w tym wypadku sfer ludowych”.

O chwilowej sytuacji politycznej dowiadujemy się ze sfer kompetentnych: Wczorajsze uchwały trzech największych stronnictw parlamentu austriackiego brzemiennie będą w skutki. Wobec tego, że rząd musiał sobie zdać sprawę, że nie uzyska większości w Izbie dla uchwalenia swej reformy wyborczej, musi rychło zapisać decyzja co do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. *O dymisji całego ministerstwa lub Zaleskiego albo Steinbacha ani mowy nie ma.*

Wszystko zawisłe chwilowo od wczorajszej audjencji Taaffe'go u cesarza w Budapeszcie. Rząd zapewne będzie jeszcze usiłował wpłynąć na zmianę uchwał stronnictw, co mu jednak się nie uda.

Z innej strony zapewniają, że rząd rozwiąże parlament, jeżeli Izba odrzuci ustawy wyjątkowe dla Pragi.

W sprawie reformy wyborczej nastąpią rokowania rządu z parlamentem, jednakowoż rząd zdecydowany jest nie ustąpić ani na jotę od swego projektu a to tembardziej, że taką ma być wola cesarza, objawiona ministerstwu.

W tejże samej sprawie telegrafują nam z Budapesztu:

**Budapeszt 20. października.** Audjencja Taaffe'go u cesarza, trwała dwie godziny. Również i Chlumek (prezes Izby) miał dłuższe posłuchanie u cesarza. W tutejszych kołach politycznych sądzą, że po wczorajszej audjencji Taaffe'go tymczasowo się nie zmieniło w sytuacji ogólnej. Dotychczas nie zapadła decyzja. Oczekuje się poprzednio załatwienia przedłożenia rządowego w sprawie stanu wyjątkowego w Czechach. Powszechnie tu sądzą, że chwilowo nie ma mowy, ani o rozwiązaniu parlamentu austriackiego, ani o zmianie ministerstwa.

*Budapester Corr.* zapewnia, że nie ma mowy o rozwiązaniu parlamentu austriackiego. Rząd oczekuje uchwalenia ustaw wyjątkowych w Czechach. Odnośnie do reformy wyborczej, komunikuje to pismo, że takowa znajduje się w stadium projektu. Co do szczegółów pozwoli rząd potargować z sobą. Dopiero gdyby już w pierwszym czytaniu większość projekt w zasadzie odrzuciła, zastanowi się rząd nad rozwiązaniem Izby.

**Wiedeń 20. października.** Giełda: Kredyty 335, renta majowa 96.87, węg. renta złota 116.10, ruble 132<sup>3</sup>/<sub>4</sub>.

**Berlin 20. października.** Minister wojny Kaltenborn podał się do dymisji. Ministrem mianowany Bronsart.

**Paryż 20. października.** Pogrzeb marszał. Ma Mahona odbędzie się w niedzielę. Admiral moskiewski Avelane weźmie udział w uroczystości pogrzebowej.

Oficerowie rosyjscy odwiedzili wczoraj tłumnie między innymi magazyny Louvru. Na zadokumentowanie „sympatji” francusko-moskiewskich, wycelowali Moskale wszystkie panny sklepowe.

**Nowy Jork 20. października.** Powstańcy brazylijscy zaprowadzili prowizoryczny rząd.

## W sprawie reformy wyborczej.

Projekt hr. Taaffe'go wywołał niebywały ruch zgromadzeń w całym Wiedniu. Rozmaite partie urządzają zgromadzenia. D. 10 bm. odbyli chrześcijańscy sojaliści zgromadzenie, na którym przemawiał „der schwarze Prinz” ks. Aloizy Lichtenstein. Zaznaczył, iż projekt rządowy największe wrażenie zrobił na liberałów niemieckich. „My nie mamy się czego obawiać prawa powszechnego głosowania — mówił książę, my nie zginiemy, najlepszy przykład tego mamy w Niemczech. Tam nasi wzmogli się w siły, a zgnięcone zostały tylko partie odpowiadające naszemu liberalizmowi”. Dalej oświadczył, iż jest za powszech. bezpośred. tajnem głosowaniem, że ono jednak — jak się widzi — nie przejdzie w izbie, że on głosować będzie za wnioskiem rządowym.

Prócz tego odbyło się w tym samym dniu tj.

w niedzielę, jeszcze 55 zgromadzeń większych lub mniejszych przeważnie robotniczych. Na wszystkich omawiano sprawę powszechnego głosowania. Ślusarze na swem zgromadzeniu mówili prócz tego o świadectwie uzdolnienia. Robotnicy budowlani rozprawiając, o powszech. prawie głosowania wskazywali na to, co zdziało takowe w Niemczech. Burzliwe było zgromadzenie lakierników

Robotnicy garbarscy uchwalili rozpocząć ogólne bezrobocie z dniem 30 bm., jeżeli do tego czasu fabrykanci nie uczynią zadość ich wymaganiom. Jedna z robotnic tak gwałtownie napadła w przemówieniu swem na właścicieli fabryk, że jej reprezentant rządu kilka razy przerywać musiał.

Odbyło się także zgromadzenie robotnic; domagały się one równouprawnienia.

W Klosterneuburgu odbyło się zgromadzenie ludowe, na którym Kronawetter omawiał wartość projektu rządowego w sprawie reformy wybozczej. Wystąpił też przeciw wnioskowi Baernreithera, który to wniosek zalecał nadanie powszech. bezpośred. głosowania tylko robotnikom, należącym do kas chorych. Wniosek taki byłby mocno krzywdzącym robotników rolnych, którzy nie mają obowiązku należenia do kas chorych. Wniosek rządowy jest postępowym i jakkolwiek nie dostatecznym, on jednak całą siłą będzie go bronił.

W wiedeńskiej Volkshalle odbyło się zgromadzenie czeladników piekarskich, przybyło ich około 2000. Dyskusja długa i ożywiona toczyła się w sprawie s. oczynku niedzielnego. Dotąd ani jeden majster nie zaprowadził u siebie święcenia niedzieli, a tak dalej być nie może. Domagano się dlatego wypoczynku niedzielnego od 8 rano do 12 w nocy. W tym duchu uchwalono jednomyślnie rezolucję.

W sprawie reformy wyborczej zgromadzili się także wiedeńscy socjaliści demokracji w liczbie przeszło pięciu tysięcy. Mówca Schrammel przedstawił niezadowolenie lewicy, której projekt rządowy podcina nogi. Jeżeli lewica chce honorowo skończyć, to powinna głosować przeciw wyjątkowemu stanowi w Czechach, a za projektem rządowym reformy wyborczej. Na wypadek gdyby reforma wyborcza nie została uchwaloną, postanowiono rozpocząć ogólne bezrobocie i w ten sposób zmusić rząd do jej przeprowadzenia.

W Gracu — jak donieśliśmy w telegramach — odbyło się wielkie zgromadzenie, które przyjęło rezolucję domagającą się bezpośredniego powszechnego głosowania.

W Lochotinie obok Pilzna odbył się zjazd delegatów robotniczych w liczbie 53 reprezentujących 24 miejscowości, który uchwalił przystąpić do ogólnego strajku, jeżeliby projekt rządowy nie uzyskał większości w parlamencie.

Onegdaj zaś odbyło się na Leopoldstacie zgromadzenie, na którym przemawiał pos. Suess, lewiczą a który przed kilku tygodniami jak najkategoryczniej wystąpił przeciw powszech. prawu głosowania. Jeden z mówców zaatakował Suessa, oświadczając, iż złą zrobił przysługę lewicy, gdyż obecnie ona nie może głosować za wnioskiem Taaffego. Suess odpowiedział na to, iż zdaniem jego prawo powszech. głosowania nie usunie sporów narodowościowych, że młodocześni tylko na niem zyskają, a Niemcy stracą. Jest zatem, by prawa polityczne nadać robotnikom, ale projekt rządowy jest doniczego, bo ochrania przywilejem większą własność a mieszczaństwo poddaje majoryzacji mas robotniczych i skazuje na śmierć.

NADESŁANE.

Za (rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Najnowszy cennik

już wyszedł z druku i jest do dyspozycji Szanownej P. T. Publiczności gratis i franco.

Z szacunkiem

Alojzy Hübner Lwów, Rynek 38.

Dr. JAN ROSNER

lekarz chorób kobiecych i akuszer powrócił (Cłowa l. 2.)

Zwracam ponownie uwagę JW. pana prezydenta miasta na szalbierstwa, których się dopuszcza Herman Back właściciel realności (l. 6. przy ul. Grębiej) wspólnie z budowniczym miejskim przy przebudowie narożnego domu parterowego, gdyż nie stosują się do warunków udzielonego konsensu na budowę. prof. J. Jägermann.

Dr. UHMA asystent śp. dr. Krówczyńskiego ordynuje przy ul. Lindego l. 7. g. 2-4.

OKULISTA Dr. ADAM SZULISŁAWSKI

b. asystent kliniki ocznej rady dr. B. Wicherkiewicza w Poznaniu, b. demonstrator kliniki prof. Fuchsa w Wiedniu Ordynuje od 12-1 i 3-4. ulica Hetmańska liczbą 10. II. piętro.

Z dniem 1. października roku bieżącego rozpocznie udziela:

Lekcji śpiewu Jan Fuchs

uczeń Lamperti'ego, były śpiewak oper w Düsseldorfie, Norymberdze, Lubecce, Królewcu i td. Plac Marjański liczbą 9. II. piętro.

Dr. A. Gońka

lekarz-dentysta, mieszka obecnie przy ul. Kopernika 1

Okulista dr. TEODOR BAŁŁABAN

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysikiewicza w Gracu po kilkuletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od g. 10-12 przed poł. i od g. 3-5 popoł. Dla biednych bezpłatnie.

Powróciłem i ordynuję od 3-4. Kościuszki 14.

Dr. Bronisław Skałkowski

lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Kazimierz Podlewski

mieszka obecnie ulica Chorążczyzny l. 16.

Ordynuje od godz. 11-12 i od 3 do 5.

Pierwsze węgierskie ogólne

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.

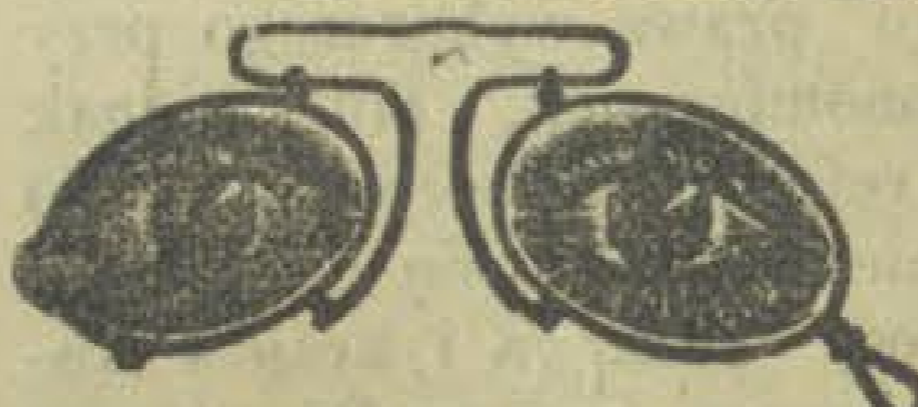
JENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wmiary

udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. św. Ducho (ulica Teatrna l. 8 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, okwiliery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, cleptomierze, Arkometry mikroscopy, lupy, kompas, rajskopij, tańcy miarowe, płony, libela, manometry itp. Urządzenie drwonek i aktrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtańiej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losy serbskie. Przy ciągnięciu odbytem 14 bm. w Belgradzie wylosowano następujące serje: 49, 1601, 2439, 2930, 3011, 3519, 4050, 4110, 4720, 4876, 5915, 6017, 6186, i 6554.

Z powyższych serj padła główna wygrana 90.000 fr. na ser. 4110 nr. 20, 10.000 fr., s. 6554, nr. 30, 3500, fr. s. 4720, nr. 23, po 1000, fr. s. 2439, nr. 3, s. 5915, nr. 35; po 500 fr. s. 3011 nr. 6. s. 4720, nr. 30 s. 6017 nr. 2; po 275 fr. s. 2439, nr. 5 s. 6186, nr. 49. Na wszystkie inne numery zawarte w powyższych serjach przypada po 100 fr.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns: Wiedeń 19. Października 1893., dzisiejsze, z dnia poprzed.

Lwów, z Izby handlowej, 19. października 1893.

Table with columns: Akcje za sztukę, Listy zastawne za 100 zlr., Listy dłużne za 100 zlr., Obligacje za 100 zlr., Losy, Monety.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. października 1893.

HOTEL ŻORŻA. M. Rudnicka z Strzałek. A. Aulich z Lackiego, Z. Ujejski z Wygnanki, Dr. J. Horodyski z Kocubiniec, C. Świątopełk Mirski z Podola ros. W. Wolski z Schodnicy, O. Br. Poten z Jarosławia, A. Ottenburg z Przemysła, J. hr. Komorowski z Bilinki.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegara lwowskiego

Table with columns: Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą, Pociągi pospieszne, Pociągi osobowe.

Uwaga. Godziny drukowane grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar w Lwowie wakuje godzinę 12 w południe oskar kolejowy wakuje godzinę 11-25 przed południem.

W numerze 236. (z 15. bm.) *Przeglądu*, redakcja tego pisma uznała za stosowne umieścić notatkę kronikarską zatytułowaną „Królestwo za kucharza”, w której najzupełniej fałszywie i tendencyjnie przedstawiono sprawę obsadzenia pierwszorzędnych restauracji wystawowych na terytorjum przyszłorocznego popisu społeczeństwa polskiego. W interesie rzetelnej prawdy i poinformowania publiczności naszej o rzeczywistym stanie rzeczy, w obronie naszego honoru i dobrej sławy naszego zawodu, który nam ów przewrotny artykuł odmawia, usiłując pozbawić nas publicznego zaufania, z oburzeniem protestujemy przeciw tak tendencyjnemu wprowadzaniu w błąd opinii publicznej i odpiaramy nieczem nieuzasadniony zamach na dobre imię lwowskich zakładów gastronomicznych.

Całą sprawę obsadzenia restauracji wystawowych, dotychczas szerszemu ogółowi zupełnie nieznaną, przedstawiamy przed światły sąd Publiczności naszej, niechaj ona po wysłuchaniu naszych wywodów wyda bezstronny wyrok, o ile i w jakim stopniu insynuacje owej kronikarskiej plotki nas dotyczyć mogą. — W samej rzeczy Dyrekcja wystawy dotąd nie znalazła restauratorów dla dwóch pierwszorzędnych restauracji wystawowych, lecz nie dlatego, by nie mogła między lwowskimi kucharzami znaleźć godnego zaufania i zdolnego wykonywać kulinarnego kunsztu. Dotychczasowe warunki stawiane kompetentom bynajmniej nie okazują chęci powierzenia zakładów restauracyjnych najzdolniejszemu wykonawcom zawodowym, lecz dążą do uzyskania jak najwyższego czynszu dzierżawnego bez względu na ogromne ryzyko, na jakie narazić się musi taki przedsiębiorca.

Pierwotne żądania Dyrekcji wystawowej wyglądały tak: Są do wynajęcia dwie pierwszorządne restauracje na przyszłorocznej wystawie pod następującymi warunkami dla każdej z osobna: Za 1000 kwadr. metrów miejsca pod pawilon restauracyjny po 6 złr. za metr a zatem 6000 złr., przedsiębiorca wystawi pawilon własnym kosztem według planu wydanego przez Dyrekcję, wyda więc około 10.000 złr., wewnętrzne urządzenie restauracyjne i kuchenne sprawi swoim kosztem, a takie urządzenie ma się rozumieć z odpowiednim komfortem na 1000 osób wyniesie 10.000 złr., od hektolitru wyszynkowanego piwa krajowego opłacać ma po 3 złr., od jednej butelki sprzedanego wina opłaci w ugodzie oznaczyć się mającą kwotą, w zamian otrzyma wodę i światło elektryczne, a w końcu ceny potraw i napojów ustanawia i potwierdza komitet wystawowy a względnie Dyrekcja.

Wziąwszy na uwagę, że przedsiębiorca restauracyjny musiałby nadto mieć w pogotowiu na sprowadzenie tj. na opłacenie transportu i natychmiastowe olenie stosownej ilości wina około 4000 złr., a na puszczenie przedsiębiorstwa w ruch kapitału obrotowego przynajmniej 5000 złr., okaże się z tego zestawienia cyfr, iż aby do takiego przedsiębiorstwa przystąpić należałoby mieć i zarezykować na przepade okragły kapitalik 35.000 złr. Pytamy przeto kto tak poważną sumę odważy się w tego rodzaju letni interes utopić i kto może dać choćby najmniejszą gwarancję, że nakład ten cztero miesięczny a łatwo wypaść może nawet krótszy perjoł wystawowy choćby przy względnie dobrym ruchu zwrócić zdoła. Na razie nie mówimy nie o nadmiernej, wszystkie żywotne siły absorbującej pracy w takim interesie, o kłopotach różnego rodzaju, ogromnej odpowiedzialności, o zdwojonej drożyznie artykułów spożywczych na targowicach miejskich a wreszcie o zarobku, na który taki przedsiębiorca reflektować powinien. Czyż nie okaże się teraz jasno każdemu nawet profanowi w tego rodzaju interesach przemysłowych — przyczyna dla której dyrekcja wystawy nie znalazła dotąd kucharza kapitalisty i amatora hazardu, któremby zakłady gastronomiczne na wystawie powierzyć mogła? Na takie „dietum acerbum“ nikt — literalnie nikt nie wniósł oferty ani ubiegał się o to przedsiębiorstwo — a przecież gdy w całej tej sprawie było jakiegokolwiek przy podanych warunkach prawdopodobieństwo pomyślnych wyników, tożby się dosyć znalazło we Lwowie, w kraju i zagranicą fachowców i kapitalistów, którzyby się między sobą zaciekle licytowali i współubiegali o objęcie intratnego posterunku. Poznawszy warunki, każdy z kompetentów tylko ramionami ruszył a jeżeli uoznił już w tej sprawie krok naprzód, ze strachem i pospiechem 1000 kroków cofnął się wstecz, zajmując obserwacyjne stanowisko.

Dyrekcja wystawy odczuwszy wrażenie, jakie swoimi warunkami wywołała swego czasu publicznie w gazetach, zagroziła sprowadzeniem zagranicznych przedsiębiorców, lecz i ci jakoś bynajmniej nie kwapią się. Wobec takiego stadium kwestji kulinarnej na wystawie nieco rozmiary swych żądań okrojono, oświadczając się z gotowością wybudowania pawilonów restauracyjnych, lecz tytułem czynszu zażądano za każdy po kilkanaście tysięcy reńskich obok haraczu od piwa i wina i obowiązku urządzenia wewnętrznego kosztem przedsiębiorcy. Ośmielamy się tutaj zapytać na jakich danych i na jakiej zasadzie stawia Szanowny Komitet wystawowy hołaskop tak świetnego prowadzenia restauracji wystawowych, które urządzić musi przedewszystkiem dla wygody zwiedzającej wystawę i opłacającej wstęp publiczności zarówno jak dla porządnej i godziwej obsługi samych wystawców, którzy drogo opłacają miejsca, jakie ich przedmioty zajmą, restauracje przeto nie powinny stanowić rubryki znacznych dochodów w preliminarzu wystawowym. Czy wobec tak kolosalnych a nieczem nieugruntowanych żądań i zobowiązań restauracje na tak od miasta odległym miejscu wystawowym mogą stanowić dogodny i miły przybytek odpoczynku dla ekonomicznie podupadłej publiczności zwiedzającej mającej naszą narodową wystawę — wszakżeż wszystko musi się odbić na ich kieszeniach? Zapytajmy dalej, gdzie i jaki ratunek znajdzie przedsiębiorca, wkładający w restaurację 20 do 30 tysięcy reńskich w razie jeżeli powtórzy się aura tegorocznego lata, lub co nie daj Boże — w prawdopodobnym przypadku przezimowania i pojawienia się w przyszłym roku, w większych rozmiarach cholery w naszym kraju a choćby tylko jednego skonstratowanego wypadku tej strasznej choroby w mieście Lwowie?

W razie piętneznego niepowodzenia i niedoboru przedsiębiorstwa wystawowego dają gwarancja pokrycia cały kraj, rząd, instytucje publiczne, gminy miast i subskrybenci prywatni, zatem nikt z pojedynczych osób zrujnowanym być nie może, a któż powróci straty krwawo zapracowanego grosza, czasu i zdrowia zbankrutowanemu przedsiębiorcy restauracji wystawowej? Jakkolwiek cała Polska, jak długa i szeroka, zatem wszystkie warstwy ludności zamieszkującej rozległe kraje Korony Polskiej, tudzież wszystkie osady emigracyjne polskie po całym świecie rozrzucone gorąco i szczerze pragną najświetniejszego powodzenia naszej narodowej wystawy, musimy przecież wszyscy w głębi duszy przyznać, iż nie może ona być miarodajnym wynikiem wystaw urządzanych w krajach zamożnych w przemysł rękodzielniczy i fabryczny a tem samem stojących pod względem ekonomicznym nieporównanie wyżej od nędzy zubożałej Galicji z jej stolicą, w której nawet jednej nie ma fabryki mogącej nosić to nazwisko w całym tego słowa znaczeniu. Jeżeli kucharz lwowianin obejmie przedsiębiorstwo restauracyjne na wystawie krajowej a w stosunku do opłat na niego nałożonych pobierać będzie musiały niezwykle podwyższone ceny potraw i napojów, zostanie bezwątpienia okrzykiem dla zdziercę i wyzyskiwacza, niechaj przeto obejmuje to przedsiębiorstwo, jeżeli mu podoba oby przybył, gdyż taki liczyć może na przyjaźniejsze warunki od Komitetu a nadto łatwiej usprawiedliwionemu mu będą wysokie ceny ze względu na jego pochodzenie oboe.

My lwowscy kucharze w obronie naszego srodze naruszonego honoru oświadczamy, że dotąd cieszyliśmy się uznaniem zamiejscowych przejezdnych gości, na dowód czego przedłożyć możemy bardzo liczne i przekonujące dowody, a że miejscowa publiczność nie zawsze jest z naszej pracy zadowolona, to wcale się temu nie dziwimy, gdyż wszędzie jest wielu niezadowolonych krytyków a zresztą widzimy w praktyce, że aby zadowolnić tutejszych statych mieszkańców, należy wywiesić zagraniczne godło i przystroić się w skórę obokrajowca.

**Jan Kudewicz, kuchmistrz i restaurator.**  
**Antoni Cieślak. Juljan Kudewicz.**

**Józef Delebiński.**

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.**

**60** ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel S. Wojciechowski róg Chorażczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

**M**aszynki amerykańskie do siekania mięsa (najpraktyczniejsze z dotychczas znanych systemów) po zł. 4-50 poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapituły I. (na przeciw Katedry).



**U**zdolniona szwaczka w szyciu białej bielizny p szukaie roboty w domu przyzwoitym. Wiadomość u Pani Kalinowskiej ul. Zyblikiewicza l. 2. na dole. 957

**P**anny poszukuje z kaucją skład papieru Lyczakowska l. 953

**P**otrzebuję dziewczynki 13 do 15 lat otrzyma wszelkie ubranie lub płacę. Izabela post. rest. Magierów. 952

**I**nteligentna młoda panna polka poszukuje posady do dzieci lub do szycia tylko we Lwowie za wikt i skromne wynagrodzenie, Biuro Satały Sykstuska 8. Lwów. 951

**P**okojuwa niemka umiejąca dobrze szyc zechce zgłosić się u stróża Lyczaków 24. 90

**R**ealność na górno-lyczakowskiem przedmieściu składająca się z dwóch parterowych domów, z których jeden r. 1892 zbudowany wolny od podatku wraz z frontem placem pod budowę jest z wolnej ręki do sprzedania ewentualnie z innym domem lub placem do zamiany. Wkład 2500 zł. Wiadomość ul. Sykstuska l. 8. u dozorczy. 951

**O**bermüller poszukuje posady do młyna parowego lub amerykańskiego Lwów post. rest. litera K. M. 959

**P**arcelę pod budowę (strona Godecka lub Stryjska) poszukuje biuro Wereszyczyńskiej Wałowa 12. 960

**Z**drowe wyborne na maśle obiady domowe dostać można tylko we Lwowie ul. Akademicka 25 parter. 954

**N**a sprzedaż Willa z ogródkiem o 10 ubikacjach blisko Uniwersyte-u pod dogodnymi warunkami, Bliższe informacje uzieli kancelarja Adta Dr. M. Sietnickiego ulica Sykstuska 21. 955

**E**konom, pisarza i dozorcę zdolnego, uczciwego i pracowitego na ordynarję poszukuje folwark Krymów w parciu Horozanka stacja kolejowa Halcz. Tylko przez osobiste zgłoszenia się możliwe poznanie i porozumienie a w następiwie ugodą 949

**M**ężczyzna lat 30, przystajny na stanowisku poważanem z dochodem 1-300 rocznie poszukuje na tej drodze towarzyski życia panny przystojnej od lat 18 do 25 lubiący zacisze domowe z odpowiednim posagiem. Zgłoszenia o ile możności z fotografią pod adresem „Katylna“ post. rest. „Worochta“ za dyskrecją ręczy się słowem honoru. 945

**M**iejscowych agentów dla wszystkich powiatów do sprzedaży towarów poszukuje dom handlowy Wiedeński; stała, płaci 600 zł. rocznie i prowizja kaucja pożądana, wiadomość D. Koźniński Lwów. 942

**P**anna inteligentna, z dobrej rodziny, posiadająca pismo piękne, i kurs handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do Adm! pod lit A. D. 922

**R**utynowany Expedytor pocztowy i telegrafista, poszukuje samostnej administracji z dniem 1 lub 15 Listopada. Zgłoszenia do urzędu pocztowego Załucze Dworzec. 935

**U**rząd pocztowy Romanów poszukuje zaraz expedytorki. 937

**C**ukiernia D. Scholca w Przemysłu poszukuje dwóch uczni do praktyki. 937

**P**oszukuje dzierżawy wschodniej Galicji „Korolus“ poste restante Lwów. 931

**F**ortepian w dobrym stanie do sprzedania Czarneckiego 16. 919

**M**ajątki ziemskie w powiecie Stanisławowskim przy stacji kolejowej położone, jeden w obszarze 885 morgów, drugi w obszarze 315 morgów, są z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości uzieli biuro Wgo Adwokata Dr. Kwiatkowskiego w Stanisławowie. 933

**L**es demoiselles francaises cherchant des placements s'adresser rue Długosz 19 Biernacka. 893

**H**andel bardzo dobrze prosperujący jest zaraz do sprzedania Cena sprzedaży 10.000 zł. z tego przynajmniej 2/3 części gotówką przy kupnie. Listy upraszam W. N post. rest. Tarnów.

**M**agister farmacji z 8-letnią praktyką zawodową poszukuje odpowiedniej posady od 1. grudnia br. Łaskawe oferty pod „Magister 1893“ do admn. Kurjera Lwowskiego. 941

**Z**nana mleczarnia A. Mazura została przeniesiona z ulicy Chorażczyzny l. 5. na ul. Św. Mikołaja l. 7. Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności kreśli się z wysokim poważaniem A. Mazur ul. Św. Mikołaja l. 7. 905

**S**eminarzystka poszukuje lekcji we Lwowie. Adres wskaże adm. Kurjera.

**N**ajlepszy czas do sadzenia; 12.000 szczepów owocowych 8 i 10 letnich jako to; Gruszy, jabłonie, śliwy, czereśnie, czerechy, kleparowskie brzoskwinie, morele, winogrona, arest i pożyczki w najlepszych gatunkach po najniższych cenach poleca Jan Królík ogrodnik ul. Źródłana 27.

**B**iuro Marji Wąsowicz zostało przeniesione na ul. Czarneckiego l. 3. Umieszcza prócz guwernantek wszelką doborową służbę. 904

**H**andel sprzętów kościelnych i cerkiewnych Teodora Stachiewicza w Stanisławowie poszukuje praktykanta do handlu z porządnego domu, w wieku 12 do 14 lat, z ukończoną 2 lub 3 kl. gimn. lub realną. Znajomość języka ruskiego stej bezwarcunkowo potrzebna. 834

**35** ct. flaszka wina węgierskiego albo austriackiego bardzo dobrego poleca handel Jana Bodnara Akademicka 20.

**Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.**

**O**ssolińskich 17, zaraz 3 albo 4 pokoje i kuchnia. Pokój kawalerski. 947

**5** pokoi, przedpokój i kuchnia zaraz do najęcia ul. Sapięhy 5. 939

**Z**araz 2 pokoje z kuchnią w oficynie Kurkowa 3. 943

**P**okój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

**2** pokoje kawalerskie aliterz przedpokój I. piętro 2 pokoje kawalerskie II. p. Grodzickich 2 róg Dominikańskiej i rynku. 823

**T**anie mieszkania 1 pokój i kuchnia 11 zł. 2 pokoje i kuchnia 17 zł. 3 pokoje i kuchnia 25 zł. 4 pokoje i kuchnia 30 zł. Piaskowa 12. 925

**P**l. Strzelecki l. 3. I. piętro 4 pokoje balkon i kuchnia od 1-go Grudnia. 917

**3** pokoje obszerne ryża, przynależności Kraszewskiego 25. 930

**1, 2, 3,** pokoje Żółkiewska liczbą 38. 928

**Z**araz 2 pokoje, przedpokój kawalerski I. piętro Mickiewicza 7. 921

**Korespondencja prywatna.**

Hela! Przeczuwam, że niema prośba moja wysłuchana... Wprawdzie nieszczęście chciało, że drogi nasze się pokrzyżowały, ale czy dlatego ma być już wszystko stracone? Sądę, że nie. Nie myśl, że nie widząc Cię, próżnuje, gdzieś tam, (piszę rymy,) sercem płacę, (?) marzę! „Epilog“ rymowany ogłoszę w następną Niedzielę! Ja się zdolnością natchnień trochę szczytuję, i z rymu mego zrobię małą błyskawicę! Czy widzieć się zechcesz, to od Ciebie zależeć będzie, ja zaś choćbym miał dostać koszyczek, szczęśliwy byłbym, gdybym Cię mógł ujrzeć choć raz Jeszcze! Sądę, że nie to nie szkodzi działać otwartą, ani też w niczem ujmy nie przynosi, więc kreślę się jak przedtem. Znajomy.

Rok założenia 1853.

**AUGUST SCHELLENBERG i SYN**

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY WE LWOWIE

kupuje i sprzedaje wszelkie krajowe i zagraniczne

**PAPIERY WARTOŚCIOWE I MONETY**  
po najprzystępniejszych cenach.**LOSY w Austrii dozwolone, także na spłaty miesięczne.****PROMESY** do wszystkich ciągłości.Nakładem tegoż Domu bankowego wychodzi dwutygodnik losowań „**NADZIEJA**”; prenumerata roczna we Lwowie 1-50, z doręceniem co domu 1-70, na prowincję rocznie 1-80.Nowo wybudowana, wzorowo urządzona  
ces. król. uprzyw.**RAFINERJA SPIRYTUSU**

fabryka likierów, rozolisów i wódek polskich

zaopatrzona w aparaty rektyfikacyjne kolumnowe systemu  
Savalle najnowszej konstrukcji**J. A. BACZEWSKIEGO**

c. i k. nadwornego dostawcy — we Lwowie

poleca: dla celów aptecznych, do fabrykacji perfum, dla fabryk  
likierów, na nalewki etc. Spirytus najczystszy bezwonny niedo-  
ścigniony na purkcie jakości i czystości towar pierwszej próby.  
Wszelkie wynalazki ostatniego lat dziesiątku na polu rektyfikacji  
spirytusu znalazły w rafinerji mojej najobszerniejsze zastosowanie.

Cenniki gratis franco.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej

**Edmunda Riedla**

we Lwowie, plac Marjacki 1. 10.

poleca

**HERBATE**

zbiór majowego:

4. Congo 1-60  
Seuchong czarna 2-  
zbiór majowy 3-  
Keysow czarna 4-  
Melange de Lond. 4-  
Wysiewki herba-  
ciane 1-30  
Wysiewki z naj-  
pszycych herbat 1. 60**KAWY**o smaku czystym i aroma-  
tycznym, które rozsyła fran-  
co, opłacone do każdej sta-  
cji pocztowej 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kilogr.

W woreczku:

Portorico 9-1/2 k. — 90  
Cuba gruboziarn. 9-50 — 96  
Ceylon zielona 10-00 1.00  
„ „ przednia 9-40 „ 1-04  
„ „ gruboziarn. 10-75 „ 1-08  
„ „ perłowa 10-75 „ 1-08  
Mocca arab. arom. 10-75 „ 1-08  
Jawa złota 10-75 „ 1-08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.



Filja c. k. uprzyw. austriackiego

**ZAKŁADU KREDYTOWEGO**

dla handlu i przemysłu we Lwowie

WYDAJE

począwszy od dnia 15. października

**3-procentowe asygnaty kasowe**

z ośmiodniowym wypowiedzeniem

tudzież

**4-procentowe asygnaty kasowe**

z trzydziestodniowym wypowiedzeniem.

Lwów 12. października 1893.

NOWO OTWORZONY

**LWOWSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY**

ul. Czarnieckiego 1. naprzeciw Jeneralnej komendy

**Wydaje Pożyczki na Zastawy**  
w każdej wysokości.Procent umiarkowany; ekspedycja szybka i wygodna  
dla zastawiających, bo odbywa się w osobnym zam-  
kniętym przedziale.

Biuro otwarte bez przerwy od godz. 9 do 4. wyjąwszy niedziel i świąt.

**JÓZEF KOMOROWSKI**

ZEGARMISTRZ

Lwów, ul. Akademicka 1. 5.

Wielki wy-  
bór zegar-  
ów, zegar-  
ków oraz  
łańcuszków  
najnowsze  
i pięknie  
wykona-  
nych sprze-  
dają po ce-  
nach nader tanich. Również  
przyjmuje naprawy wykonując  
szybko i z gwarancją.**Potrzebuję**na posadę podleśniczego  
żonatego, człowieka prawe-  
go, energicznego, umięją-  
cego trochę czytać i pisać.  
Zgłoszenia do Zarządu dóbr  
Nowosiółka poczta Kulików.**MIÓD DESEROWY**

prawdziwy lipowy, w słoikach

**Świeża Musztarda Kremśka**

poleca handel

**Karola Bałlabana**

ul. Halicka 1. 23. we Lwowie.

Gal. akc. Towarzystwo handlowe  
Lwów, Jagiellońska 3.

poleca na sezon bieżący:

**SZTUCZNE NAWOZY**jako: superfosfat, mączkę ko-  
ścianną, guanosuperfosfat, żużle  
Thomasa itd. z gwarancją skła-  
dników na podstawie analizy  
chemicznej.Szczegółowe cenniki na żądanie gra-  
tis i franco. Wielkim odbiorcom (po  
kilka wagonów) znaczny rabat.**Maszyny rolnicze.****Zboże na zasiew.****Pochodnie**

naftowe i smołowe

poleca

w różnych wielkościach

najtaniej

**ALOJZY HÜBNER**

Lwów, Rynek 38.

Hafty zaczęte i wykończone

serwety, talety, pasy na stoły,  
milie, podszewki na pł. szu, kan-  
wie i suknie sprzedaje tanio**ZAKŁAD ROBÓT RĘCZNYCH**

Jagiellońska 2

**Alichenia**wypробowany i niezawodny  
środek do wytepienia raz na  
zawsze grzybka domowego.  
**Alichenia** nie tylko już roz-  
winiętego grzyba, ale również  
i jego zarodki niszczy i zabija,  
przez co stanowczo zapobiega  
i chroni budynki od dalszego  
możliwego pojawiania się tego  
niszczącego pasożytu. **Aliche-**  
**nia** nie zawierając w składni-  
kach swych żadnych jadowitych  
pierwiastków, jest dla ludzi  
najzupełniej nieszkodliwą, a wy-  
wet o tyle korzystną, że po-  
wietrze wylizawami grzybka w  
mieszkańcach zatrute, i niezdi-  
czoną ilość mikroskopijnych  
zarodników w sobie unoszące,  
najzupełniej oczyszcza i od-  
świeża. — Kilogram 40 cent.  
opakowanie oddzielne.**Jan Ihnatowicz**pierwsza krajowa fabry-  
ka chemiczno-kosmety-  
czna we Lwowie, od-  
szczególniona 10 miedzi-  
lami zastugi i awoma-  
listami pochwalnymi.Sklepy własne: ul. Kop-  
ernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11.  
w Krakowie Sukiennice 20.  
i w Czerniowcach Rynek  
liczba 2.**Pościeł własnego wyrobu**Kołdry studenckie na bawełnie  
lub owczej wełnie 175 cm długie  
125 cm. szerokie po złr 3-80,  
4-75 i 6. Kołdry duże 185—193  
cm. długie 135 cm szerokie po  
złr. 4, 5, 6, 7, 8 do złr. 15. Ma-  
terace wiosienne od złr. 15, 17,  
20, 21 do 32 złr. Materace z mor-  
skiej rośliny po złr. 7, 8, 9 i 10  
Sienniki zwykłe i sprężynowe od  
najtańszych do najlepszych. Podu-  
szki pierzane i włósienne. Prze-  
ścieradła pod kołdry i do zaście-  
lania, poduszki itp. Kocyki wełnane  
i kapy na łóżka w największym  
wyborze i najtaniej poleca**Józef Schuster**

LWÓW

ul. Kopernika liczbą 7.

Dla pp. krawców znakomitą watę  
wełnianą 1/2 kłgr. 65 i 1-20. Na  
prowincję przy odbiorze 5 kłgr.  
wysyłam bezpłatnie.

Od 23 lat znany z rzetelności i taniaści

**MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER****M. MROZIŃSKIEJ**

we Lwowie ulica Sobieskiego liczbą 7.

poleca

wszystkie towary w zakres tego handlu wcho-  
dzące po możliwie niskich cenach gwarancja  
za dobroć towaru, wierzchy do futer oraz  
materje na takowe.